

Zygmunt Szultka

"Ojczyzna" ze Szczecina

Acta Cassubiana 12, 63-92

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zygmunt Szultka
(Szczecin)

Ojcie nasz ze Szczenuurza

Zabytek kaszubskiego piśmiennictwa religijnego i kościelnego, zwany w literaturze *Ojcie nasz ze Szczenuurza*, w przeciwieństwie do przytłaczającej większości kaszubskich przekładów biblijnego *Ojcie nasz* zrodził się nie z potrzeb religijnych ewangelickich Kaszubów Pomorza Zachodniego, ale z pobudek czysto naukowych, prawdopodobnie pod koniec XVIII w. Większą na niego uwagę zwrócił jednak dopiero po ponad stu latach polski dialektolog Adam Tomaszewski (1895–1945), który go opublikował oraz scharakteryzował od strony językowej¹. Ważne uzupełnienia do jego ustaleń badawczych wnieśli niemieccy slawiści, Friedhelm Hinze i A. Lauch, którzy w 1971 r. podjęli próbę określenia jego genезy oraz dokonali jego analizy w oparciu o tekst wydany przez Tomaszewskiego i najnowsze wyniki badań, zwłaszcza dotyczące zainteresowań językami w dobie Oświecenia².

Niniejsze rozważania naszą wiedzę o *Ojcie nasz ze Szczenuurza* wydatnie poszerzają i pogłębiają, ale pełnej satysfakcji autorowi i zapewne Czytelnikom nie stwarzają, bo nie wszystkie kwestie udało się wyjaśnić i zgłębić. Najważniejszą z nich jest: kiedy i w jakich okolicznościach interesujące nas materiały celem przetłumaczenia na język kaszubski dotarły do Szczenuurza, komu po ich przekładzie przez Michała Szadowskiego przekazał je pastor Magunna z Łeby i wreszcie – jak trafiły one przed 1840 r. do Biblioteki Królewskiej (Königliche Bibliothek), potem zwanej Biblioteką Państwową (Staatsbibliothek) w Berlinie, w której były przechowywane do II wojny światowej. Od jej zakończenia znajdują się pod pierwotną sygnaturą, pod opieką Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

¹ A. Tomaszewski, *Kaszubskie Ojcie nasz i inne urywki tekstów ze Szczenuurza*, „Slavia Occidentalis”, 17:1938, s. 113-125.

² F. Hinze-A. Lauch, *Die pomoranischen Sprachproben in der Handschrift*, „Ms. slav. Oct. 3“ der Berliner Staatsbibliothek und ihre Vorlage, „Zeitschrift für Slawistik“, 16:1971, 5, s. 733-750.

W 1839 r. wyjechali z Petersburga dwaj rosyjscy slawiści, stypendyści Carskiej Akademii Nauk, Piotr I. Prejs (1810–1846) i Izmail I. Sriezniewski (1812–1880), celem zbierania materiałów o szeroko pojętej kulturze, zwłaszcza o języku i etnografii Słowian zamieszkujących ówczesnie i w przeszłości w Niemczech. Rozstali się już w Królewcu, skąd pierwszy udał się do Gdańska, by gromadzić materiały dotyczące Kaszubów. W tym celu spotkał się z wybitnym ówczesnym znawcą języka polskiego, któremu nieobcą i nieobojętną była również kaszubszczyzna – Krzysztofem C. Mrongowiuszem (1764–1855). Z Gdańska – przez Toruń, Gniezno i Poznań – pojechał do Berlina, gdzie późną wiosną 1840 r. spotkał się z Sriezniewskim. Ten bowiem przebywał tu już od początku roku, gdyż przyjechał bezpośrednio z Królewca. Prawdopodobnie w sprawach naukowych blisko ze sobą współpracowali, bo obaj nawiedzili Bibliotekę Królewską, obaj dotarli do rękopisu interesującego nas *Ojciec nasz* i związanych z nim przekładów na język kaszubski, obaj sporządzili ich odpisy i obaj niebawem – Prejs dowodnie 20 czerwca, Sriezniewski³ pewnie nieco później – złożyli pisemne sprawozdania swym mecenasom. Sprawozdanie Prejsa zostało opublikowane w naukowym czasopiśmie już w 1840 r., Sriezniewskiego zaś pozostało w rękopisie aż do 1912 r., kiedy jednocześnie po rosyjsku i po polsku wydał je rosyjski slawista Włodzimierz A. Francew⁴.

O kaszubskim *Ojciec nasz* ze Szczecurza świat nauki i kultury dowiedział się więc ze sprawozdania Prejsa. Informacja była jednak bardzo lakoniczna: „W berlińskiej bibliotece znalazł się również niewielki zbiór słów i *Ojciec nasz* w języku kaszubskim”⁵. Sriezniewski berlińskie zabytki w swym rękopisie opisał następująco: „S teho, co jo jem natrafjeł wó móvje kaszebski v rękopjisach, mózna wspomnjec wó notatkach pastora Szadovskjeho, schronjonech v bibliotece Kroleski w Bórlinje...”⁶. Pominął nawet *Ojciec nasz*, wyekspozował natomiast osobę kaszubskiego tłumacza, ale niesłusznie – jak zobaczymy – nazwał go pastorem.

³ W sprawie datacji rękopiśmiennego sprawozdania Sriezniewskiego głosy wśród badaczy są podzielone. Jedni uważają, iż sporządził je w 1842 r., inni że dopiero w 1850 r.; por. J. Treder, *Florian Ceynowa, Uwagi o kaszubszczyźnie*, Wejherowo-Rumia-Pelplin 2001, s. 30-31.

⁴ P.[I.] Prejs, *Donesenije P. Prejsa G. Ministru Narodnago Prosveščeniya, iz Berlina, ot 20 Ijuna 1840 goda*, *Žurnal Ministerstva Narodnago Prosveščeniya*, Petersburg 1840, š. 28, 11, otd. IV, s. 1-22; В.А. Францевъ Къ., Къ. исторіи такъ называемаго камувскаго возрожденія (Хр. Ц. Мронговіусъ и Фл. Ценова въ ихъ сноменіахъ съ русскими учеными), *Извѣстія Отдѣленія русскаго языка и словесности Императорской Академіи Наукъ* 1912 г. кн. 3, s. 31-76. Prof. Francew, Fl. Czenowa i prof. Izmael Srezniewski (*Przyczynek do historii stosunków naukowych kaszubsko-rosyjskich*, „Gryf”, 4:1912, 4, s. 81-86, 88-89).

⁵ P. Prejs, *Donesenije...*, s. 3.

⁶ F. Ceynowa, *Móje spóstrzeženjo prze przeranju wuwog Ismaela Sreznjevskjeho nad móvą kaszebską*, [w:] F. Ceynowa, *Uwagi o kaszubszczyźnie*, oprac. J. Treder, Wejherowo-Rumia-Pelplin 2001, s. 67.

Sprawozdanie Prejsa zostało opublikowane w polskim przekładzie jeszcze w 1840 r. na łamach warszawskiego „Magazynu Powszechnego”⁷, trzy lata później zaś – „Orędownika Naukowego”⁸, redagowanego i wydawanego przez zasłużonego dla kultury polskiej, głównie Wielkopolski, Józefa Łukaszewicza (1799–1873). Łukaszewicz w 1850 r. wydał w Krakowie *Kile slov wó Kaszebach e jich zemi* przez Wójkasena jako, że uważał tę rozprawkę za „pierwszy owoc pióra kaszubskiego”. Tudzież rzecz *O języku kaszubskim ze zdania sprawy Prajsa* gdyż sprawozdanie Rosjanina uznał za „pierwszą pracę naukową we względzie języka kaszubskiego”⁹.

Krakowska edycja Łukaszewicza stała się dla Kazimierza W. Wójcickiego (1807–1879) impulsem do szerokiego jej omówienia w następnym roku w „Bibliotece Warszawskiej”¹⁰. Autor słusznie wypomniał Prejsowi, że jego ustalenia dotyczące kaszubszczyzny opierają się prawie wyłącznie na materiałach opublikowanych lub otrzymanych od pastora Mrongowiusza¹¹. Odnośnie do interesującego nas zabytku stwierdził krótko: „P. Prejs pisze, że w bibliotece berlińskiej znalazł mały zbiór wyrazów i Ojczę nasz w języku kaszubskim”¹². Powtórzył więc przekaz Rosjanina, nic od siebie nie dodając.

Można powiedzieć, że niekwestionowaną zasługą Prejsa było, iż w swym publikowanym po rosyjsku sprawozdaniu z czerwca 1840 r. zawarł lakoniczną informację o kaszubskich zabytkach piśmiennictwa, przechowywanych w Królewskiej Bibliotece w Berlinie. Przez to, że sprawozdanie to zostało jeszcze w tym samym roku oraz kilkakrotnie w latach następnych wydane lub szeroko omówione w języku polskim w czasopismach i wydawnictwach polskich, informacja o interesujących nas pomnikach piśmiennictwa kaszubskiego dotarła do szerokich kręgów społecznych. Wszyscy zainteresowani mogli się o niej dowiedzieć. Powstaje pytanie – jakie wzbudziła ona zainteresowanie wśród slawistów polskich i zagranicznych?

⁷ Raport P. Preussa, b. profesora gimnazjum dorpackiego, nadesłany z Berlina pod dniem 20 czerwca 1840 roku J.W. Ministrowi Oświecenia Narodowego Uwarów (z Dziennika Ministerium Ośw. w Petersb.), „Magazyn Powszechny”, 7:1840, 9, s. 201-211.

⁸ O narzeczu kaszubskim z raportu p. Preissa do Ministra Oświecenia Publicznego w Rosyi. Z Berlina 20. czerwca 1840 r. przesłanego (Tłomaczenie z rosyjskiego), „Orędownik Naukowy”, 1843, 26, s. 203-208; 27, s. 209-213. Odnośny fragment brzmi: „W bibliotece berlińskiej znalazłem mały zbiór wyrazów i Ojczę nasz w języku kaszubskim” (s. 203).

⁹ *Kile slov wó Kaszebach e jich zemi przez Wójkasena. Tudzież rzecz O języku kaszubskim ze zdania sprawy Prajsa*, Kraków 1850, s. 3.

¹⁰ K.W.W[ójcicki], *Kile slov wo Kaszebach e jich zemi przez Wójkasena. Tudzież rzecz o języku kaszubskim, ze zdania sprawy Prajsa*. Nakładem księgarni i czcionami pod sową, Biblioteka Warszawska 1:1851, s. 151-159.

¹¹ Tamże, s. 154; por. H. Popowska-Taborska, *Dzieje kaszubskiej leksykografii*, [w:] H. Popowska-Taborska, W. Boryś, *Leksyka kaszubska na tle słowiańskim*, Warszawa 1996, s. 20-21.

¹² K.W.W[ójcicki], *Kile slov...*, s. 153.

Dzięki badaniom współczesnego nam czeskiego językoznawcy Jana Petra wiemy, że jako pierwszy kaszubskim *Ojcie nasz* i innymi tekstami kaszubskimi ze Szczecurza zainteresował się profesor slawistyki na Uniwersytecie Wrocławskim, czeski slawista i etnograf Franciszek Z. Czelakowski (1799–1852). Jan Petr, na podstawie spuścizny profesora stwierdził, że ten w latach swej pracy we Wrocławiu (1842–1849) dotarł osobiście do berlińskich rękopisów kaszubskich i sporządził ich odpisy. Czelakowski korzystał również z rękopiśmiennego słowniczka kaszubskiego Prejsa, uzupełnianego przez profesora przy pomocy – jak przypuszcza Petr – Floriana Ceynowy¹³. Przyjąć więc można z dużym prawdopodobieństwem prawdziwości, że wrocławskie odpisy Czelakowskiego powstały w latach 1842–1843/44 pod wpływem informacji przekazanych mu bezpośrednio lub pośrednio (publikacje) przez Prejsa.

Jan Petr wykazał, że wszystkie odpisy Czelakowskiego interesujących nas tekstów kaszubskich zawierają wiele istotnych zmian w stosunku do rękopisów berlińskich, tj. zapisu *Ojcie nasz*, liczebników i tekstu pogadanki. Wykazując ich długie szeregi, stwierdził, iż najważniejszą ich cechą jest polonizacja, tzn. poprawianie błędów literowych, nadawanie końcówek wyrazom i znaczenia zgodnych z zasadami ortografii i gramatyki języka polskiego¹⁴.

Czeski językoznawca wypominał wydawcy *Ojcie nasz* i związanych z nim tekstów kaszubskich, Adamowi Tomaszewskiemu – że nie wyjaśnił podstawowych kwestii dotyczących ich genezy, ale sam w tych sprawach niczego nowego nie wniósł. Podzielił natomiast analizę językową Tomaszewskiego, który widział w zabytkach najwięcej cech kaszubszczyzny północno-zachodniej, silnie zabarwionej polszczyzną, pisanych przez osobę słabo władającą kaszubszczyzną i zamieszkującą w miejscowości, zgermanizowanej już w pierwszej połowie XIX wieku¹⁵. Główną zasługą Petra było zwrócenie uwagi, że profesor Czelakowski jako pierwszy podjął badania naukowe nad *Ojcie nasz ze Szczecurza*, chociaż swych wyników nigdy nie opublikował.

Drugim badaczem, który zainteresował się i dotarł do berlińskich rękopisów kaszubskich ze Szczecurza, był Kaszuba Florian S.W. Ceynowa (1817–1881). Niepodobna sobie wyobrazić, żeby do Ceynowy w czasie jego studiów na Uniwersytecie we Wrocławiu (1841–1843), będąc najpierw rzeczywistym (od 1842), a potem honorowym (od 1843) członkiem Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego (1836–1886), którego nie tylko rzeczywistym prezesem, ale też patronem był wybitny czeski fizjolog i anatom Jan E. Purkinje (1787–1869), zaś aktywnym członkiem – podobnie jak Ceynowa – prof. Czelakowski, nie dotarła do Kaszuby

¹³ J. Petr, *Zápisy kašubštiny v pozostalosti F.L. Čelakovske ho*, „Slavia”, 58:1989, 1-2, s. 121, 123; H. Popowska-Taborska, *Dzieje kaszubskiej leksykografii*, [w:] H. Popowska-Taborska, W. Boryś, *Leksyka kaszubska na tle słowiańskim...*, s. 22.

¹⁴ J. Petr, *Zápisy kašubštiny...*, s. 121-122.

¹⁵ Tamże, s. 122.

informacja o kaszubskich rękopisach w berlińskiej bibliotece. Obaj profesorowie byli prawdziwymi mecenasami Ceynowy¹⁶, zachęcali go do pisania i protegowali publikowanie jego nie tylko drobnych tekstów etnograficznych, ale również poważnych, by nie powiedzieć politycznych artykułów o germanizacji Kaszubów w przeszłości i współcześnie. Pośrednio ze znajomością przez Ceynowę omawianych tekstów kaszubskich ze Szczenerurza przemawiają wspomniane wyżej uwagi – najpewniej Ceynowy – w sprawie kaszubskiego słowniczka w spuściźnie naukowej Czelakowskiego. Ponadto wykluczyć nie można, że Ceynowa w 1842 r. osobiście spotkał się ze Siezniewskim w czasie jego drugiego pobytu we Wrocławiu¹⁷.

W więziennej celi śmierci berlińskiego Moabitu, Ceynowa w swych przemyśleniach i badaniach często wracał myślami do wrocławskich lat. Nie mógł nie przywołać na pamięć kaszubskich rękopisów z Królewskiej Biblioteki w Berlinie i po nie nie sięgnąć, kiedy od 20 marca 1848 r. – dzięki amnestii – cieszył się wolnością osobistą i przez dwa miesiące przebywał jeszcze w Berlinie, przesiadując głównie w bibliotekach, gdyż gromadził materiały do historii Kaszubów i Pomorza. Ceynowa nigdy – zdaje się – nie wspomniał, że osobiście dotarł do interesujących nas kaszubskich rękopisów ze Szczenerurza w Królewskiej Bibliotece w Berlinie, co nie oznacza, iż nie miał ich w ręku. W więzieniu dowodnie zapoznał się z oryginałem słowniczka Mrongowiusza i uwagami Antoniego Brylowskiego (1799–1870) jego dotyczącymi oraz rękopiśmienną charakterystyką Kaszubów synodu słupskiego jego prepozyta Christiana Wilhelma Hakena (1771–1791), o czym również nigdy nie napisał¹⁸.

Ceynowa kolejny raz informację o kaszubskich tekstach ze Szczenerurza przechowywanych w Królewskiej Bibliotece w Berlinie otrzymał prawdopodobnie na przełomie 1850/51 lub na początku 1851 r. Jego pozycja społeczna i sytuacja materialna uległy radykalnej poprawie po wyjściu z więzienia, a zwłaszcza po zdaniu na początku 1850 r. państwowego egzaminu lekarskiego i uzyskaniu pełnych uprawnień lekarskich. Zamieszkał w centrum Gdańska, był lekarzem wojskowym, jego dochody pozwoliły mu na edycję coraz to nowych broszurek o tematyce

¹⁶ J. Śliziński, *Ze stosunków literackich czesko-kaszubskich*, „Rocznik Gdański”, 15-16:1956–1957, s. 501 i n.

¹⁷ Prof. [W.A.] Francew, *Fl. Ceynowa i prof. Izmael Srezniewski (Przyczynek do historii stosunków naukowych kaszubsko-rosyjskich)*, „Gryf”, 4:1912, s. 4-6; J. Karnowski, *Dr Florian Ceynowa*, oprac. i posłowiem opatrzył J. Treder, Gdańsk 1997; E. Breza, *Florian Ceynowa jako językoznawca*, „Rocznik Gdański”, 43:1983, 2; J. Treder, *Florian S. Ceynowa jako paremiograf*, „Rocznik Gdański”, 58:1998, 2; tenże, *O Ceynowie na marginesie dawnych i najnowszych prac*, „Rocznik Gdański”, 55:1995, 2; E. Achremowicz, T. Żabski, *Towarzystwo Literacko-Słowiński we Wrocławiu 1836–1886*, wstęp i redakcja naukowa B. Zakrzewski, Wrocław 1973.

¹⁸ F. Ceynowa, *Teksty więzienne*. Z rękopisu odczytał, opracował i wstępem opatrzył Z. Szultka, Wejherowo-Puck 2004, s. 19 i n. Na s. 56 omyłkowo stwierdziłem, iż Ceynowa sam napisał, że do nich dotarł.

kaszubskiej, które przygotował w więzieniu lub po jego opuszczeniu¹⁹. W Gdańsku stał się znaną postacią, co pozwoliło na nawiązanie kontaktu z rosyjskim konsulem w tym mieście Adelungiem. Kiedy nie spełniały się nadzieje na druk jego publikacji przez Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde in Stettin²⁰, Ceynowa właśnie za pośrednictwem wspomnianego konsula wysłał – zdaje się – 5 sierpnia 1850 r. do Petersburga rosyjsko-kaszubski słowniczek, przygotowany najpewniej już w celi więziennej, bo po odzyskaniu wolności doprawdy nie miał czasu, by język rosyjski poznać od podstaw i opracować słowniczek rosyjsko-kaszubski, który po 150 latach opracowała i wydała ostatnio H. Popowska-Taborska²¹.

Wspomniany słownik trafił do rąk znanego nam już sławisty I.I. Sriezniewskiego, który opatrzył go życzliwą opinią i skierował do Wydziału Akademii. Ta z kolei przesłała tą samą drogą Ceynowie do zaopiniowania powstały przed dziesięciu laty artykuł Sriezniewskiego, dotąd zalegający w szufladzie. Ceynowa nie tylko że opatrzył go swymi uwagami, ale przetłumaczył na język kaszubski i odesłał. Rosjanin pisał w nim m.in. (w przekładzie Kaszuby): „S teho, co jo jem natrafjał wó móvje kaszubski w rękopjisach, mózna wspomnjec wó notatkach pastora Szadovskjeho, schronjonech w Bibliotece Kroleski w Bórlinje...”²².

Ceynowa przeszedł nad tą informacją obojętnie, nie dodając od siebie ani zdania, prawdopodobnie dlatego, że była dla niego oczywistą. Nie będziemy snuli dalszych przypuszczeń takiego jego postępowania, które nie zmienia faktu, że znał kaszubskie przekłady ze Szczecurza, najpewniej z berlińskich odpisów oraz wielokrotnie się z nimi w takiej lub innej formie zetknął. Jego niezrozumiałe postępowanie w jakimś stopniu spowodowało, że *Ojciec nasz* w przekładzie Szadowskiego w dalszym ciągu czekało na swego badacza na bibliotecznym regale w Berlinie. Gdyby zaś się nim zainteresował, to mógł – jak zobaczymy – dotrzeć do przynajmniej jednego z czworga (zdaje się) dorosłych dzieci tłumacza, zamieszkującego w Szczecurzu. Obojętność Ceynowy okazała się więc prawdziwą stratą dla naszej wiedzy o pomnikach piśmiennictwa kaszubskiego ze Szczecurza.

Pierwszym badaczem, który szerzej zajął się kaszubskimi rękopisami przechowywanymi w Bibliotece Państwowej w Berlinie, po – jak zobaczymy – prawie

¹⁹ Bibliografię Ceynowy opublikował ostatnio A. Duliczenko, w: F. Ceynowa, *Kurze Betrachtungen über die kaschubische Sprache als Entwurf zur Grammatik, herausgegeben, eingeleitet und kommentiert von A. D. Duličenko und W. Lehfeldt*, Göttingen 1998, s. 112-115. Niestety, nie jest ona kompletna.

²⁰ F. Ceynowa, *Teksty więzienne...*, s. 45-48, 65.

²¹ H. Popowska-Taborska, *Rosyjsko-kaszubski słownik Floriana Ceynowy widziany oczyma językoznawcy*, Wejherowo-Rumia-Pelplin 2001, s. 133 i n.; por. też, *Trzeci zbiór leksyki kaszubskiej Floriana Ceynowy odnaleziony*, [w:] *Nazwy i dialekty Pomorza dawniej i dziś*, Gdańsk 1985, s. 135 i n.

²² F. Ceynowa, *Móje spóstrzeżenjo...*, s. 67.

stu pięćdziesięciu latach od ich powstania, był Wielkopolanin Adam Tomaszewski (1895–1945), zasłużony badacz gwar wielkopolskich, który w 1937 r. udał się do Niemiec (Berlin, Budziszyn, Chodziebuż) w poszukiwaniu zabytków piśmienictwa serbołużycznego²³. W berlińskiej księżnicy natrafił na wyżej wspomniane rękopisy, które przygotował do druku. W następnym roku ujrzały one światło dzienne na łamach jednego z najstarszych i najważniejszych polskich czasopism językoznawczych, wydawanych przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu – „Slavia Occidentalis”²⁴. Tomaszewski, jako dialektolog, był kompetentnym badaczem dla ich wszechstronnej analizy i edycji. Dlatego jego ustalenia w dużej części są aktualne po dzień dzisiejszy i poświęcimy im więcej miejsca.

Po przytoczeniu katalogowego opisu zabytku²⁵ stwierdza, że „cały rękopis obejmuje 9 stron: str. 1-6 zawiera tekst albański oraz podpisane pod nim dosłowne tłumaczenie na język niemiecki, na nienumerowanej str. 7 mieści się wspomniane w katalogu kaszubskie *Ojczenasz*, przepisane na czysto z przekreślonej i tamże doczepionej kartki; na str. 8-9 (pisane po obu stronach, zatem razem 4 strony) widzimy przekład tekstu albańskiego na kaszubski, o czym jednak katalog zupełnie nie wspomina, więc sprawia to wrażenie, jakoby ten tekst uważano za ciąg dalszy albańskiego. Pismo na str. 8-9 wydaje się być identyczne z pismem na kartce z przekreślonym *Ojczenaszem*, podczas gdy tekst na str. 1-6 pisała całkiem inną ręką”²⁶.

Poglądu tego nie podzielam. Nie ulega wątpliwości, że cały tekst „albański” oraz jego przekłady niemiecki (s. 1-6) i kaszubski (wg Tomaszewskiego s. 8-9), z wyjątkiem na czysto przepisanego *Ojczenasz* (s. 7), spisane zostały jedną ręką²⁷.

Tomaszewski kontynuował: „Na początku strony 1 znajduje się czyjś dopisek: *Arnautische Sprachprobe nach Bacmeister auf der Leipziger Messe von dem Sohn einer Arnautin*. Przed *Ojczenaszem* kaszubskim na nie oznaczonej stronie 7 widnieje uwaga: *Kaschubische Sprachprobe von Schadowski aus Schneer 2 1/2 Meilen von Lauenburg an der Ostsee aufgenommen*²⁸. *Ksans in Laugenburg*

²³ D. Banks, *Moje wspomnienia o ojcu, Adamie Tomaszewskim*, [w:] M. Gruchmanowa, *Gwary w ojczyźnie i na obczyźnie*, Poznań 2003, s. 8-9.

²⁴ A. Tomaszewski, *Kaszubskie Ojczenasz i inne urywki tekstów ze Szczzenurza*, „Slavia Occidentalis”, 17:1938, s. 113-125.

²⁵ Ms. slav. Oct. 3. Arnautische Sprachprobe; von dem Sohne einer Arnautin. Saec. XIX. Kaschubische Sprachprobe; von Schadowski aus Schneer 2 1/2 Meile von Lauenburg am der Ostsee aufgenommen (:Enthält nur) das Vater Unser Saec. XIX.

²⁶ A. Tomaszewski, *Kaszubskie Ojczenasz*..., s. 113.

²⁷ Moje rozpoznanie dotyczące tej sprawy wskazywało, że teksty pisała jedna osoba. Potwierdził to jeden z najbardziej znanych współczesnych grafologów polskich, inspektor mgr Jacek Ziemiński.

²⁸ Ostatni wyraz dopisany inną ręką.

predigt teutsch und kaschubisch. Obok tej bądź co bądź cennej uwagi, że ksiądz w Lęborku każe [głosi kazanie] po kaszubsku, również ciekawy jest dopisek na kartce pod przekreślonym tekstem: *Bücher in Lauenburg oder Stolpe*. Niewątpliwie chodzi tu o książki pisane po kaszubsku, widocznie ktoś żywiej interesował się kaszubszczyzną. Wiemy jednak, jak nikłe rezultaty dały poszukiwania Lorentza za drukami i rękopisami kaszubskimi, dlatego do tej wskazówki można się odnieść z rezerwą²⁹.

„O wspomnianym Schadowskim nic bliżej nie wiadomo, tym bardziej że nie podano jego imienia. W nazwie Schmeer kryje się chyba miejscowość Schönehr, kasz. Ščenuře, pol. Szczenurze w pow. lęborskim, która leży w pobliżu morza, na północ od Lęborka. Jeżeli tekst pochodzi rzeczywiście ze Szczenurza, to zasługuje na specjalną uwagę chociażby dlatego, że Lorentz na żadnej ze swoich mapek nie podaje, że tam się jeszcze znajduje ludność kaszubska³⁰. Opierając się na badaniach F. Tetznera, stwierdza, że nabożeństwa słowiańskie w Charbrowie zlikwidowano w 1871 r., zaś w Łebie około 1850 r. „O nabożeństwach w języku kaszubskim w Lęborku Tetzner – wbrew przytoczonej notatce z naszego rękopisu – nie wie. Jeżeli zatem uwagę w katalogu, wskazującą wiek XIX jako czas powstania rękopisu, darzyć pełną wiarą, trzeba przyjąć, że ludność Szczenurza uległa germanizacji w 1. połowie XIX w. Możliwe też, że tekst nie jest ściśle umiejscowiony, że chodzi tu o sąsiadujący i znany Lorentzowi Łebieniec³¹. Do ustalenia tych ustosunkowali się w 1971 r. F. Hinze i A. Lauch, dlatego więcej uwagi poświęcimy im niżej.

Następnie Tomaszewski w transkrypcji podaje kaszubskie *Ojciec nasz* z nieoznaczonej s. 7. Niestety, nie uniknął tu drobnych omyłek, których jest więcej w następnych tekstach. Prawidłową lekcję wyrazów lub liter zaznaczono kursywą w nawiasie kwadratowym po omyłkach.

„Vater unJer.

Oicze naJch to ris³² wnebbie. Jwianz imia twoja przinz kruleJtwo twoje. danzo da³³ twoja wolja jak na Jemi tak wnjebbie. Chleb naJch poJchidem dai nam diJan. Awet puJtnum naJchi win, jak mi odpuJchtJchem naJche winowaize. Ni ne woznas na pokuJchen a le³⁴ [pokuJchenale] nas weba ot wJcheba Jlego abejowim panje kraleJtwo twoja chwala od tunt aJch na wjeki wjekow Amen³⁵.

²⁹ A. Tomaszewski, *Kaszubskie Ojciec nasz...*, s. 113-114.

³⁰ Tamże, s. 114.

³¹ Tamże, s. 115.

³² „W tekście przekreślonym to riż[riś].

³³ „Można też czytać ela, tak jest w tekście przekreślonym”.

³⁴ [W tekście przekreślonym]: „na pokuSchen ale nas weba ot wscheba Slego...”.

³⁵ A. Tomaszewski, *Kaszubskie Ojciec nasz...*, s. 115. Tekst „Ojciec nasz” opublikował również J. Treder w: *Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny*, Gdańsk 2006, s. 189.

Po objaśnieniu językowym i znaczeniowym każdego wyrazu modlitwy oraz po podaniu jego prawidłowej formy kaszubskiej w oparciu o publikacje F. Lorentza i S. Ramułta Tomaszewski konkludował: „W tekście wyraźne ślady kaszubskie widoczne są głównie w braku spółgłosek średniojęzykowych szczelinowych i zwarto-szczelinowych, dalej w używaniu ą na miejscu og.-pol. ę oraz i e na miejscu y. Uderza szczególnie niedokładność w oddawaniu ostatnich sylab wyrazów. Zresztą tekst mocno trąci polszczyzną, co jest całkiem zrozumiałe, bo polszczyzną jako dialektem kulturalnym posługiwano się na Kaszubach w kościele, o czym świadczą wszystkie starsze druki i rękopisy pomorskie”³⁶.

Następnie Tomaszewski przetransliterował teksty kaszubskie ze stron 8-9, które podajemy w kolejności druku, zaznaczając omyłki.

„Tekst. 1. jidden 2. dwa 3. t[ř]chá 4. řterre 5. pjan 6. řcheřt 7. řidm 8. wořřom 9. řewjans 10. d[ře]řans 11. jidnasze 12. dwanasze 13. t[ř]chinaze [t[ř]chinasze] 20. dwad[ře]řte 21. jiden dwa řeřte 30. t[ř]chidwařeszego [90.] řewencnasze 100. řto 1000 t[ř]řionz [t[ř]řsonz].

Bug řes djechne [ř esdjechne] Tschlowjek ře dugo [tugo] řil. Matka lam[ę]nt[ę]je řwoje řadke. Unamo wj[ę]le mleka we řwi p[ř]ři řechlob řwu mo milo. Ta řona nje řsoma // [8 v.] Unamo řyna urodřonego wot řchest deniow. una jeřt chora je zurka řsedři polnje i platřche. To djeza řechceřs[ę]z. [řechze] Ta dzewtřchan ře moře j[ę]hza una jeřt od jednego roku i dwa Ksianřize [ksanřize] urodřone na tim řwieze. T[ę] řtiri knabji řsong wřchiczi alle řdrow, ter p[ř]ři řiže, ten drugi [dr[ę]gi] řkatřche ten tretři řpiewa (řingt – dopisane) ten t[ř]chjorti řsmiega. Ten chlop jeřcht řsleppi, řona jego je řucha una ne t[ř]chugoz zo wi řodom [9] Twoje Brat t[ř]ch[ę]che two řsostra řpi. Ten woiz lich[ę] jeřt i pige Ten Nos jeřtweřtřcho zowa Mumi dwje nodje i kolkozdje ranka pianz palze. Na ti řlowja rořtom wlořři ten jan[ę] i te řambi řsong w řgambie to prawe remj[ę]ng jeřt mořnej[ę] řchi jak te lewe. Jiden wlos je řdugi [jeddugi] i zenki ta krewja je t[ř]cherwiono ti řnoti řsong zwiarte jak kam. Ta řiba mo wootřchi a řjache uřchu. [17.] To pletřchi letzi lengiwi řsetzi na řemi. un mo t[ř]chorno [9 v.] p[ř]ora weswig Křchidla jiden wořtri nos i krutki wogon. we řwoju řgniasze řsong biale jaga. To drřchew [drřewo] řelonno liřte i wjelki wietwje Ten wojien pali wi dřimen ten dim ten uisk i wangleja Ta woda wřchize arřo letze [letzi] 21. Ten ksanzic [ksanzicř] we wj[ę]křchi jak ta kwiasda i mjeřchi jak řslunze. w t[ř]chero wietřcher padawe deřchtřch řis řa w[ę]tro widi bloni te noz e zemni a wedmie klar je řwezi řasne helle”.

Tłumacz Szadowski stan[ę]ł przed bardzo trudnym zadaniem, poniewař przyszło mu przeł[ę]żyć na kaszubski tekst niemiecki, który był przekł[ę]dem z j[ę]zyka albańskiego, zař tekst albański był tłumaczeniem najprawdopodobniej z j[ę]zyka niemieckiego, ale wykluczyć nie mořna, iř z łacińskiego, francuskiego czy rosyjskiego³⁷. Jest zrozumiałe, że błędy w kaszubskim przekł[ę]dzie były trudne do unikni[ę]cia, zař analiza j[ę]zykowa Tomaszewskiego tekstu kaszubskiego tym trudniejsza,

³⁶ Tamże, s. 117.

że zachowany tekst kaszubski nie jest oryginałem, ale odpisem i nie ma pewności, iż z oryginału Szadowskiego lub pastora Magunny – jak zobaczymy, czy też z innego odpisu, w dodatku sporządzonym przez osobę, która język polski znała co najwyżej bardzo słabo, a raczej go i języka kaszubskiego nie znała. Te przydługie wywody były konieczne dla naświetlenia trudności, przed którymi stanął Tomaszewski, którego analizę językową uznać należy za bardzo trafną.

Stwierdził bowiem, że tłumaczenie Szadowskiego „to tekst pomorsko-kaszubski, nie ulega żadnej wątpliwości. O jego kaszubskości mogłyby już świadczyć same: wceje, cvjardé, vjietvjä, a przecież dochodzi jeszcze całe mnóstwo innych znamienych cech pomorskich, które występują tutaj jaskrawiej i obficie niż w Ojczenaszu. Widać, że zapisywacz (Szadowski) na ogół dość sumiennie oddawał pomorskie brzmienie wyrazów (...). Jeżeli Szadowski był Niemcem, to język polski nie musiał mu być całkiem obcy, co można wnioskować z posługiwania się znakami ż, ń oraz z rzadkiego używania í. Jeżeli natomiast był Polakiem (lub Kaszubą), władającym w słowie i piśmie językiem polskim, to na podstawie staranności w oddawaniu dźwięków kaszubskich za pomocą niemieckich znaków graficznych trzeba by mniemać, że chciał właśnie Niemcom unaocznic cechy mowy kaszubskiej...”³⁸.

Kończąc, Tomaszewski postawił pytanie: „Jaki to dialekt: słowiński czy kaszubski?, który z kaszubskich?”³⁹ i sam odpowiedział: „Z tego wszystkiego wynika, że bliższe, ściśle zlokalizowanie gwary przytoczonych tekstów jest niemożliwe. Jedyne pewna jest ich pomorskość, raczej kaszubskość. Poza tym równie dobrze mogą reprezentować gwarę charbrowsko-łębską jak jakąś inną północno-kaszubską”⁴⁰. Taka odpowiedź nie dziwi, bo Tomaszewski był świetnym dialektologiem, ale nie specjalistą od dzielenia Kaszubów zachodniopomorskich jak Friedrich Lorentz.

Niekwestionowaną zasługą Tomaszewskiego jest, że jako pierwszy poddał analizie językowej zabytki piśmiennictwa kaszubskiego ze Szczenurza oraz je opublikował i przez to ochronił przed zaturą i udostępnił dla badań naukowych. Na szczęście nie uległy one zniszczeniu w czasie II wojny światowej, chociaż sławiści byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy wcześniej niż polscy językoznawcy się nimi po wojnie zainteresowali, przynajmniej do lat siedemdziesiątych minionego stulecia uważali, że w latach 1939–1945 podzieliły one tragiczny los wielu zabytków nauki i kultury polskiej i niemieckiej. K. Günter, nawiązując do postanowień IV Międzynarodowego Kongresu Słowistów w Moskwie w 1958 r. w sprawie sporządzenia ewidencji rękopiśmiennych słowiańskich

³⁷ Więcej na ten temat niżej. Filiacja przedstawiałaby się następująco: język niemiecki → albański → niemiecki → kaszubski.

³⁸ A. Tomaszewski, *Kaszubskie Ojczenasz...*, s. 123.

³⁹ Tamże, s. 124.

⁴⁰ Tamże, s. 125.

zabytków językowych, w swym wykazie rękopisów w Niemczech, wykonanym w 1960 r., wśród przedwojennych zabytków pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie, ujął również *Ojciec nasz ze Szczzenurza*⁴¹.

Na większą uwagę zasługują niewątpliwie badania Friedhelma Hinzego i A. Lauch, którzy w 1971 r., sądząc, że *Ojciec nasz* i związane z nim kaszubskie teksty zaginęły w wojennej zawierusze, wyszli z ustaleń Tomaszewskiego, by następnie się do nich ustosunkować, a właściwie poddać ponownej analizie cały przekład Szadowskiego. Uznali, że Tomaszewski prawidłowo zidentyfikował źródłową miejscowość „Schneer” z niemiecką wsią Schönehr i polską Szczzenurze koło Łeby, którą ich zdaniem – podobnie jak Tomaszewskiego – zgodnie z badaniami Friedricha Lorentza i Franza Tetznera, pod koniec XIX w. zamieszkiwała ludność niemiecka. Dodali jednak, że w świetle badań tego ostatniego Szczzenurze w 1783 r. mogło być kaszubskojęzyczne. Sprawie trwania mowy kaszubskiej jako języka potocznego Hintze-Lauch poświęcili więcej miejsca, gdyż słusznie uznali, że to ważny problem z językowego punktu widzenia, a zwłaszcza analizy językowej *Ojciec nasz*. W tej sprawie nie wnieśli jednak nic nowego, opierali się bowiem – podobnie jak Tomaszewski – na badaniach Lorentza, który Szczzenurze w latach 1906–1910 zaliczył do wsi „niemieckich”, przynależnych do dialektu charbrowsko-łębskiego⁴². Powtórzyli, że w Charbrowie nabożeństwa słowiańskie ustały w 1871 r., zaś w Łebie około 1850 r., dodając, iż w tym miasteczku nabożeństwa odprawiano tak długo z uwagi na mieszkańców Żarnowskiej, chociaż na przełomie XIX–XX w. wieś ta nie uchodziła już za znaczący punkt kaszubszczyzny. W kwestii trwania kaszubszczyzny w parafiach charbrowskiej i łebskiej ich poglądy były zbieżne z wywodami Tomaszewskiego, który nie wykluczył, iż – z uwagi na rzekomą – jak zobaczymy – germanizację Szczzenurza w pierwszej połowie XIX w. – tłumacz interesujących nas tekstów mógł pochodzić nie ze Szczzenurza, lecz z Łebieńca. Pogląd ten Hinze-Lauch odrzucili⁴³, dodajmy: słusznie, bo Szadowski nie mógłby wówczas pochodzić ze Szczzenurza.

Niemieccy językoznawcy wypomnieli polskiemu dialektologowi, że nie powiedział niczego o tłumaczu Szadowskim. Opierając się na relacji Otto Knoopa⁴⁴ o obumieraniu kaszubszczyzny w parafii charbrowskiej, w której w 1829 r. w Roszczycach, wsi z kościołem filialnym, nauczycielem i zakrystianem był Jo-

⁴¹ K. Günter, *Slawische Handschriften in Deutschland*, „Zeitschrift für Slawistik“, 5:1960, 3, s. 325; „Kaschubische Sprachprobe (Vaterunser) von Schadowski aus Schneer b. lauenburg, 19. Jh. 1 Bl. (Bl. 7). [Fotokopie aus dem Nachlaß F. Lorentz im Inst. f. Slawistik DAW.]. Arnautische (albanische?) Sprachprobe, von dem Sohn einer Arnautin, 19. Jh. B. 1-6, 8, 9“.

⁴² F. Lorentz, *Geschichte der pomoranischen (kaschubischen) Sprache*, Berlin-Leipzig 1925, zał. mapa.

⁴³ F. Hinze-A. Lauch, *Die pomoranischen Sprachproben...*, s. 733-735.

⁴⁴ O. Knoop, *Die Abnahme der kassubischen Bevölkerung im Kirchespiel Charbrow*, „Baltische Studien“, 33:1883, s. 369-370.

hannes Punschke, stwierdzili, iż wykluczyć nie można, że również interesujący nas tłumacz na język kaszubski, Szadowski, mógł być zakrystianem i nauczycielem władającym kaszubszczyzną⁴⁵. Kilka stron dalej utrzymywali natomiast, że Szadowski był księdzem ze Szczenerza⁴⁶. Obie wypowiedzi były mylne, bo w Szczenerzu nie było kościoła. Wieś przynależała do parafii w Łebie, a ściślej jej kościoła filialnego w Sarbsku⁴⁷.

Najwartościowszą część artykułu Hinzego i Laucha stanowią ich ustalenia dotyczące genezy tekstów przetłumaczonych na język kaszubski przez Szadowskiego, a ściślej archetypu przekładu. Podnieśli, że kwestii tej nie zdołał wyjaśnić Tomaszewski i rozpatrywali ją w kontekście XVIII-wiecznego, oświeceniowego zainteresowania długiej listy europejskich badaczy – od G.W. Leibniza (1646–1716), wybitnego niemieckiego intelektualisty i filozofa, założyciela Akademii Nauk w Berlinie poczynając, przez A.L. v. Schlözera, J.Ch.Ch. Rüdigerę, J.G. Eichhorna, J.S. Vatera, by do nich się ograniczyć, problematyką językową nie tylko Europy, ale całego świata, nie tylko narodów znanych i odgrywających ważną rolę w ówczesnym świecie, ale również – a może przede wszystkim – najmniejszych ludów, dotąd przez świat polityki, kultury i nauki pomijanych i niedostrzeżonych oraz nieodnotowanych na kartach historii⁴⁸.

Do badaczy tego kręgu należał również Niemiec Hartwich Ludwig Bacmeister (1730–1806), od 1762 r. mieszkający w Petersburgu, gdzie od 1771 r. przez trzydzieści pięć lat gromadził najróżniejsze materiały językowe z całego świata, głównie z obszaru Niemiec i Rosji. Miały one służyć nie tylko badaniom językowym w ścisłym tego słowa znaczeniu, zwłaszcza bardzo popularnym ówczesnie językowym badaniom komparatystycznym, ale za ich pośrednictwem Bacmeister chciał poznać nawet najdawniejsze dzieje i kulturę ludzi dotąd znanych i nieznanych. Dla zgromadzenia jak najbogatszych materiałów empirycznych w 1773 r. Bacmeister opracował specjalną ankietę – kwestionariusz próby językowej, wydawany drukiem po niemiecku, francusku i rosyjsku oraz w łacinie, który rozprowadzał na wszystkie możliwe sposoby wśród przyjaciół, dyplomatów, podróżników, wydawców, księgarzy itd., prosząc o zwrot wypełnionego kwestionariusza oraz nadsyłanie wszystkich możliwych zabytków piśmiennictwa. Ankieta składała się z dwóch części: liczebników od 1 do 22, 30-70, 71, 72, 80, 90, 99, 100, 200, 1000 oraz z przykładowych 45 zdań, z których pierwsze brzmiało *Gott stirb nicht* (Bóg nie umiera), zaś ostatnie: *Des Nachts ist es finster, und des Tages helle* (Nocą jest ciemno i dniem jasno)⁴⁹.

⁴⁵ F. Hinze-A. Lauch, *Die pomoranischen Sprachproben...*, s. 735-736.

⁴⁶ Tamże, s. 743. Ten mylny pogląd podtrzymuje J. Treder, *Język kaszubski*, s. 189; tenże, *O Ceynowie na marginesie dawnych i najnowszych prac*, *Rocznik Gdański* 55; 1995, 2, s. 61

⁴⁷ Z. Szultka, *Szkice historyczne o dawnej Łebie*, Gdańsk-Łeba 2000, s. 151 i n.

⁴⁸ F. Hinze-A. Lauch, *op. cit.*, s. 737-738.

⁴⁹ Tamże, s. 738-741.

W pełni zgadzam się z powyższymi ustaleniami. Jednak dalsze wywody niemieckich językoznawców ujęte w niniejszym akapicie uznane muszą być tylko za prawdopodobne, gdyż opierają się wyłącznie na następującym zapisku na pierwszej stronie albańskiego rękopisu (patrz zał.): *Arnautische Sprachprobe nach Bacmeister auf der Leipziger Messe von dem Sohn einer Arnautin* [Arnautińska próba językowa według Bacmeistera [sporządzona] na targach lipskich przez syna pewnego arnaućczyka]. Ponieważ Bacmeister w zakresie gromadzenia materiałów językowych współpracował z ryskim wydawcą (księgarzem) J.F. Hartknochem, który od 1773 r. do początku lat dziewięćdziesiątych XVIII w. corocznie miał brać udział w targach lipskich, niemieccy badacze wysnuli hipotezę, że właśnie dzięki niemu ankietę Bacmeistera na targach lipskich przetłumaczył „na język arnaućski” (ins Arnautische), który utożsamiają z językiem albańskim (podobnie jak Tomaszewski), syn pewnego arnaućczyka. Przypuszczają też, że syn ten (tłumacz) nie dysponował drukiem ankiety Bacmeistera, a jakimś jej odpisem, nie wiadomo w jakim języku, ponieważ ilość przetłumaczonych liczebników poważnie odbiega od oryginału ankiety⁵⁰. Dodać należy, że niemiecka nazwa „Arnautin” oznaczała nie tyle małeńki zachodni półwysep wyspy Cypr (Arnauti), ile tureckie miasto nad cieśniną Bosfor, oddalone około 25 km na północny zachód od Sambułu, noszące nazwę Arnautköi (Arnautköyü), obecnie Arnavutköy⁵¹. Nazwy te z językiem albańskim niewiele zdają się mieć wspólnego, chociaż wykluczyć nie można, że w Arnautköi mieszkał kupiec albański, którego syn znał swój język ojczysty oraz niemiecki, francuski, rosyjski lub łacinę. Jest to jednak mało prawdopodobne. Mogło być tak jak utrzymują niemieccy badacze, ale nie musiało. Albański przekład ankiety Bacmeistera, będący podstawą tłumaczenia na język niemiecki, zaś z tego na kaszubski, wcale nie musiał powstać w latach 1773–1790, lecz później i nie za sprawą Hartknocha, ale osoby nam nieznanej.

Niemieccy badacze powyższe wywody, będące więcej przypuszczeniami niż sprawami udokumentowanymi, potraktowali jednak jako dowiedzione i zbudowali na nich piramidalną konstrukcję hipotez, której celem było jak najpełniejsze przedstawienie okoliczności, czasu i miejsca powstania kaszubskiego tłumaczenia tekstu albańskiego. Zbudowaną konstrukcję dodatkowo skomplikowało przyjęcie błędnego poglądu Tomaszewskiego, że berlińskie rękopisy są dziełem nie dwóch, lecz trzech osób, w tym Bacmeistera. Oznacza to, że kaszubskie tłumaczenie powstało przed śmiercią tego badacza, tj. 1806 r.

Zdaniem Hinzego-Lauch albański przekład w drodze z Lipska do Petersburga w nieznanym czasie i przez nieznaną osobę przekazany został któremuś z trzech

⁵⁰ Tamże, s. 742, 743, 745-746.

⁵¹ Knaurs Welt-Atlas, Berlin 1939; Meyers Volks-Atlas, Leipzig 1932; Europa-Europe-Evropa. Adac Travel-Atlas, München 2005.

pastorów: Janowi Behnce (1739–1764–1791) z Charbrowa jako inspektorowi kościołów pod patronatem szlacheckim okręgu łęborskiego, Jerzemu Fleischerowi (1771–1808) z Łęborka, jako inspektorowi kościołów miejskiego w Łęborku oraz wiejskich pod patronatem króla pruskiego, zaś od 1791 jako superintendentowi synodu łęborskiego, względnie Marcinowi J.C. Magunnie (1784–1831) jako proboszczowi Łeby. Któryś z nich miał z kolei przetłumaczyć tekst albański na niemiecki, a następnie przekład ten dostarczyć Szadowskiemu ze Szczzenurza w celu przetłumaczenia na język kaszubski. Pośredniczący pastor przetłumaczony tekst kaszubski miał przesłać do Petersburga⁵². Teoretycznie tak mogło być.

Ponieważ według zapiski katalogu biblioteki w Berlinie kaszubski przekład miał powstać w XIX w., dlatego pośrednikami w tłumaczeniu i przesyłce kaszubskiego *Ojciec nasz* ze Szczzenurza mogli być pastory Fleischer i (lub) Magunna, bo Behnka już nie żył. Wykluczyć nie można, że funkcję pośrednika w tłumaczeniu odegrał ówczesny właściciel Szczzenurza, którym od 1781 r., tj. od kupna wsi od Wejherów, był Carl H.v. Somnitz, posiadający ponadto Babidół, Łebieniec, Wrzeście i Charbrowo⁵³. Jeśli nawet von Somnitz nie był pośrednikiem, to o tłumaczeniu tekstów przez swego poddanego dla osób lub instytucji zagranicznych musiał wiedzieć. W każdej wsi parafii charbrowskiej i łebskiej na początku XIX w. – jak zobaczymy – mieszkali Kaszubi umiejący przetłumaczyć tekst z języka niemieckiego, ale zapisać przekład umiały jedynie jednostki w całej parafii. Wybór Szadowskiego na tłumacza i pisarza nie mógł być więc przypadkowy. Dokonać go mogli w równym stopniu obaj pastory, bo Magunna, po 20-letnich rządach łebską parafią, niewątpliwie doskonale znał swych wyróżniających się parafian, podobnie inspektor Fleischer, wcześniej krótko nauczyciel w Łebie, który corocznie egzaminował dzieci przed konfirmacją i opiniował nauczycieli⁵⁴.

Pomocne w określeniu okoliczności i czasu powstania kaszubskich przekładów przez Szadowskiego są zapiski na kartce z przekreślonym *Ojciec nasz*, w szczególności: *Bücher in Lauenburg oder Stolpe* [Książki w Łęborku albo Słupsku], *Ksans in Lauenburg predigt teutsch und kaschubisch* [Ksiądz w Łęborku każe (głosi kazania) po niemiecku i kaszubsku] oraz *Schadowski aus Schmeer 2¹/₂ Meilen von Lauenburg an der Ostsee* [Szadowski ze Szczzenurza 2¹/₂ mili od Łęborka nad Bałtykiem]. Zapiski te świadczą, że materiały ze Szczzenurza trafiły do Petersburga z brakującym pismem przewodnim anonimowego autora, w którym prawdopodobnie nieco szerzej opisano stosunki językowe i kościelne w Łęborku i okolicy. Znał on rzeczywiście odległość między Szczzenurzem i Łęborkiem i sta-

⁵² F. Hinze, A. Lauch, *Die pomoranischen Sprachproben...*, s. 745.

⁵³ R. Klemplin, G. Kratz, *Matrikeln und Verzeichnisse der pommerschen Ritterschaft vom XIV bis in das XIX Jahrhundert*, Berlin 1863, s. 495; F. Schultz, *Geschichte des Kreises Lauenburg in Pommern*, Lauenburg 1912, s. 435.

⁵⁴ Z. Szultka, *Szkice historyczne...*, s. 124-125, 148 i n.

rał się – zresztą zgodnie z życzeniem Bacmeistera – badaczom w Petersburgu bliżej określić ich położenie⁵⁵.

Ważniejszą jest informacja, że ksiądz w Lęborku głosi kazania po kaszubsku, przy czym „w Lęborku” [in Lauenburg] zostało dopisane. Stąd wnioskujemy, że autor tekstu na przekreślonej stronie kaszubskiego tłumaczenia *Ojciec nasz*, streszczając pismo przewodnie, pierwotnie pominął jego autora i dopisał jego miejsce zamieszkania później. Z tego też wnioskujemy, że więcej wskazuje na to, że autorem pisma przewodniego i zarazem pośrednikiem między Lipskiem a Petersburgiem w powiecie lęborskim był pastor z Lęborka, Jerzy Fleischer, od 1757 diakon, zaś od 1771 r. pastor ewangelickiej gminy wyznaniowej tego miasta, który język polski znał doskonale, był bowiem Polakiem. Ponieważ konfirmacje w języku polskim zniesiono w 1811 r., przyjmujemy, że likwidacja polskich kazań mogła nastąpić najwcześniej około 1820 r. Po śmierci superintendenta Fleischera jego urzędy pełnił pastor Johann G. Finck (1809–1826), do 1809 r. miejscowy diakon, w latach 1785–1791 również rektor szkoły łacińskiej w Lęborku⁵⁶.

Zapiska: „Książki w Lęborku albo Słupsku” odnosi się do księzek religijnych i kościelnych w języku polskim dla ewangelickiej ludności kaszubskiej, które z nakazu władz kościelnych wycofywano i niszczone w synodzie słupskim. Niemniej jeszcze w 1826 r. wśród słupskiego kleru żywe było przekonanie, że powinny one znajdować się w Słupsku⁵⁷. Analogicznie było zapewne wśród lęborskiego duchowieństwa ewangelickiego. W sumie analiza powyższych zapisków wskazuje, że kaszubskie teksty ze Szczzenurza powstały za sprawą pośrednictwa superintendenta lęborskiego Fleischera, przypuszczalnie przed wojną francusko-pruską (1806 r.).

Przetłumaczone przez Szadowskiego teksty, wraz z ich albańską podstawą, trafiły do Bacmeistera w Petersburgu. Niestety, nie zachowały się one w oryginale, lecz tylko w odpisach, sporządzonych przez dwie osoby, tj. wszystkie teksty przepisane zostały przez jedną osobę, zaś drugi egzemplarz *Ojciec nasz* przez inną. Zdaniem Tomaszewskiego i niemieckich językoznawców liczebniki i ankietowy tekst albański, zaś przede wszystkim dosłane niemieckie tłumaczenie (k. 1-6) przepisane zostały przez jedną osobę, zaś przekreślony kaszubski tekst *Ojciec nasz* oraz kaszubski przekład k. 1-6, czyli k. 8-9 – drugą, według Hinzego-Lauch przez Bacmeistera. Inna ręka przepisała drugi egzemplarz *Ojciec nasz*, nie zwracając

⁵⁵ L.W. Brügemann, *Ausführliche Beschreibung des gegenwärtigen Zustandes des Königl. Preußischen Herzogthums Vor- und Hinter-Pommern*, T. II, Bd. 2, Stettin 1784, s. 1081.

⁵⁶ Z. Szultka, *Lębork w czasach nowożytnych*, [w:] *Dzieje Lęborka*, pod red. J. Borzyszkowskiego, Lębork-Gdańsk 2009, s. 209, 236, 381; tenże, *Język polski w Kościele ewangelicko-augsburskim na Pomorzu Zachodnim od XVI do XIX wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 288-291.

⁵⁷ Z. Szultka, *Język polski...*, s. 306 i n.; tenże, *Nowe spojrzenie na kaszubskie badania K.C. Mrongowiusza*, cz. II, „Slavia Occidentalis”, 50:1993, s. 167-168.

większej uwagi na oddanie właściwości języka kaszubskiego⁵⁸. Jest oczywiste, że nie ma żadnej pewności, iż jakkolwiek tekst przepisał Bacmeister, który zgromadzonych przez siebie materiałów nie zdołał opublikować.

Po śmierci Bacmeistera – zdaniem niemieckich badaczy – jego spuściznę, a wraz z nią teksty ze Szczenuzra, przejął rosyjski członek Rady Państwa w Petersburgu, Friedrich Adelung (1746–1843). Ten zaś, obok braci Humboldtów, w dużym stopniu przyczynił się do kontynuacji dzieła zapoczątkowanego przez jego stryja, wybitnego niemieckiego intelektualisty o encyklopedycznej wiedzy, Johanna Ch. Adelunga (1732–1806), który pod koniec życia zapoczątkował edycję *Mithridatesa*, edycji *Ojciec nasz* w 500 językach i narzeczach. Drugi, trzeci i czwarty tom tego wydawnictwa przygotował do druku Johann S. Vater (1771–1826)⁵⁹, którego spuściznę miała przejąć Biblioteka Królewska w Berlinie. Właśnie Vaterowi Friedrich Adelung miał, w tym *Ojciec nasz* ze Szczenuzra, przekazać kaszubskie rękopisy ze Szczenuzra, aby wykorzystał je w wydawanym dziele. Ten jednak w tomie II zamieścił *Ojciec nasz* z drugiego wydania *Małego katechizmu* Marcina Lutra, przygotowanego do edycji przez Michała Pontanusa (Brüggemanna), które ukazało się w Gdańsku w 1758 r.⁶⁰

Wywody niemieckich badaczy byłyby bardziej wiarygodne, gdyby *Ojciec nasz* ze Szczenuzra ukazało się w którymś z kolejnych tomów *Mithridatesa*. Ponadto W. Bernhagen pisze, że Królewska Biblioteka w Berlinie zakupiła od Vatera tylko książki, w tym 17 dotyczących slawistyki⁶¹. Nie można wreszcie nie wspomnieć, że w Petersburgu od 1785 r. znajdowała się wypełniona po kaszubsku ankieta Bacmeistera, co wynika zresztą z późniejszych badań F. Hinzego. W 1990 r. opublikował on bowiem korespondencję prepozyta słupskiego Christiana W. Hakena (1771–1791) z radcą dworu rosyjskiego Strengem w stolicy Rosji, z której wynika, że w początkach 1785 r. pośredniczyli w przekazaniu ankiety Bacmeistera, wypełnionej (przetłumaczonej) po kaszubsku przez pastora z Gardny Wielkiej Samuela A. Kummera (1732/33–1808)⁶².

⁵⁸ F. Hinze, A. Lauch, *Die pomoranischen Sprachproben...*, s. 744.

⁵⁹ *Mithridates oder allgemeine Sprachenkunde mit dem Vater Unser als Sprachprobe in beynahe fünfhundert Sprachen und Mundarten*, von Johann Christoph Adelung... fortgesetzt und bearbeitet von Dr. Johann Severin Vater, T. 2, Berlin 1809, nr 287, s. 671.

⁶⁰ K. Gassen, *Johann Christoph Adelung*, Pommersche Lebensbilder, Bd. III. Pommern des 18., 19. und 20. Jahrhunderts, hrsg. v. A. Hofmeister, W. Braun, Stettin 1939, s. 113 n.; W. Scherer, *Johann Christian Adelung*, Allgemeine Deutsche Biographie Bd. 1, Berlin 1875, s. 80-84; W. Salow, *Johann Christoph Adelung*, Unser Pommernland 13:1928, s. 399; W. Bernhagen, *Hohann Severin Vater; ein vergessener Slawist des 19. Jahrhunderts*, [w:] *Beiträge zur Geschichte der Slawistik*. Hrsg. H.H. Bielefeldt u. K. Horálek. Red. H. Pohrt u. M. Kudelka, Berlin 1964, s. 162 n.; E. Kuhn, *Vater Johann Severin (1771–1826)*; Allgemeine Deutsche Biographie Bd. 39, Berlin 1895, s. 503-508; Leskien, *Adelung Friedrich (1768–1843)*, Allgemeine Deutsche Biographie, Bd. 1, Berlin 1875, s. 80.

⁶¹ W. Bernhagen, *Johann Silvester Vater...*, s. 169.

⁶² F. Hinze, *Die Bezeugung des Pomoranischen im Spiegel der Korrespondenz Karl Gottlob*

Materiały sporządzone przez pastora S.A. Kummera i przesłane do Petersburga stały się ostatnio przedmiotem polemiki między Hanną Popowską-Taborską i Aleksandrem D. Duliczenką⁶³, której genezą jest niepełne wykorzystanie źródeł przez obu badaczy. W tym miejscu rezygnuję z szerszego rozpatrzenia spornych kwestii. Ich osią jest pominięcie przez H. Popowską-Taborską materiałów kaszubskich przesłanych przez pastora Kummera do Petersburga za pośrednictwem znanych nam już Hakena i Strengego w 1785 r., które duszpasterz z Gardny Wielkiej opatrzył uwagą: „...za niekonieczne uznałem oddać bez wyjątku [kaszubską] wymowę, ponieważ w Petersburgu zapewne będą jakieś [osoby], które umieją czytać w języku polskim, wtedy będą one ten [przesłany tekst] również w języku kaszubskim prawidłowo czytać i wymawiać”⁶⁴. Ponieważ Kummer nie przywiązywał wagi do prawidłowego oddania kaszubszczyzny za pomocą języka polskiego, zaś z całą pewnością znawcą nie był (przynajmniej w piśmie)⁶⁵, dziwić nie może, że redaktor pierwszej edycji *Słowników porównawczych języków porównawczych Europy i Azji*, P.S. Pallas, z Kumerowych materiałów wybrał tylko 183 wyrazy kaszubskie⁶⁶. Prawdopodobnie potem zwrócił się do Kummera o uzupełnienie, wzbogacenie i właściwy zapis kaszubszczyzny. Ten prośbę spełnił, ale uzupełniające materiały wpłynęły do Petersburga dopiero w 1788 r. i nie zostały wykorzystane przez redaktora drugiej edycji słownika, Teodora Jankowicza.

von Antons, *Zeitschrift für Slawistik* 35:1990, 4, s. 602-603; A. Graßhoff, *Wissenschaftliche und kulturelle Beziehungen in der russischen Aufklärung abgedruckt*. Zum Wirken H.Ch. Bacmeisters, Berlin 1969, s. 341.

⁶³ H. Popowska-Taborska, *Pierwsza osiemnastowieczna publikacja kaszubskiej leksyki*, Sprawozdania Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, 19, Gdańsk 1993, s. 135-136; też, *Słownictwo kaszubskie w osiemnastowiecznych porównawczych słownikach Europy i Azji*, „Rocznik Sławistyczny”, 49:1994, 1, s. 41-46; też, *Raz jeszcze o materiałach kaszubskich w „Słownikach porównawczych języków i narzeczy Europy i Azji”*, „Rocznik Gdański”, 58:1998, 1, s. 163-171; też, *Jak to więc jest w istocie ze słowińsko-kaszubskim prototypem do „Słowników porównawczych wszystkich języków i narzeczy”*, w: też, *Szkice z kaszubszczyzny. Dzieje badań. Dzieje języka. Zabytki. Etymologie*, Gdańsk 2006, s. 241-247; A.D. Duliczenko, *Rękopis znaleziony w Sankt-Petersburgu. Słowińsko-kaszubski protograf do „Słowników porównawczych wszystkich języków i narzeczy”*, „Pomerania”, 1997, 1, s. 12-14; tenże, *K nezatuchaješčemu sporu o Slovincach i slovinskom jazyke (ešče odin skromnyj golos)*, „Rocznik Gdański”, 55:1995, I, s. 90 i n.; tenże, *Iz archivnych kašubologičeskich nachodok w Rossii: pervaja rukopisnaja kašubskaja grammatika i drugie dokumenty XVIII–XIX veka*, [w:] *Badania kaszuboznawcze w XX wieku*, pod red. J. Borzyszkowskiego i C. Obracht-Prondzyńskiego, Gdańsk 2001, s. 238-241).

⁶⁴ F. Hinze, *Die Bezeugung des Pomoranischen...*, s. 603.

⁶⁵ Świadczą o tym dobitnie księgi metrykalne z okresu sprawowania przez niego funkcji pastora w Gardnie Wielkiej oraz materiały słownikowe przesłane Karłowi G.v. Antonowi (1751–1818).

⁶⁶ *Sravnitel'nye slovari vsech jazykov i narečij sobrannye desniceju vsevysočajšej osoby, otdalenie pervoe soderžaščee v sebe evropejskie i azjatskie jazyki*, č. I, Sanktpeterburg 1797; č. II, 1789, ss. 4, 108, 122, 149-152.

Z dotychczasowych rozważań wynikało, że bliżej nieznany Szadowski ze Szczenurza, najpewniej w latach 1790–1805 dokonał tłumaczenia *Ojciec nasz* i związanych z nim tekstów z języka niemieckiego na kaszubski. W celu identyfikacji tłumacza, głębszej charakterystyki społeczności Szczenurza oraz przybliżenia procesu wynaradawiania się ludności kaszubskiej wsi od końca XVIII w. pożytecznym będzie zarysowanie historii Szczenurza, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków etniczno-językowych od schyłku feudalizmu. Szczenurze w swej najmniej ośmiowiekowej przeszłości do początków XIX w. należało do małych lub co najwyżej średnich wsi w okręgu łęborskim i dotąd nie doczekało się własnego zarysu historii. W opracowaniach dotyczących Ziemi Łęborskiej też niewiele poświęcono mu miejsca. Dla naszych rozważań nieocenioną wręcz wartość mają szczęśliwie zachowane i przechowywane w archiwum parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Mikołaja w Łebie księgi metrykalne od końca XVIII w. Ponieważ Szczenurze przynajmniej od czasu zaprowadzenia w parafiach wiejskich starostwa łęborskiego luteranizmu, czyli od około połowy XVI w. przynależało do kościoła w Sarbsku, będącego filią kościoła parafialnego w Łebie⁶⁷, dlatego dla nas największe znaczenie miały księgi: 1. *Sarbsker Kirchen Buch 1782–1818. Gebornen, Getrauten und Gestorbene. Anno 1782–1818*, 2. *Kirchen Buch von der Filial-Kirche zu Sarbske vom Jahr 1819 [bis 1841]*⁶⁸ oraz 3. *Kirchenbuch Leba 1781–1814*⁶⁹. Na ich podstawie można nie tylko uchwycić, ale pokrótce scharakteryzować każdego dorosłego mieszkańca Szczenurza, który chociażby kilka lat w nim zamieszkiwał. Odnosi się to do szczenurzan żyjących tu od około 1800 r., gdyż informacje o osobach starszych, mających w 1782 r. 50 i więcej lat są rzadkie. Dotyczą najczęściej ich zgonów, zostali odnotowani jako świadkowie chrztów (rzadko); niekiedy są nieco szersze, gdy ich córki zawierały śluby w sarbskim kościele.

Niedostatek źródeł nie pozwala na szkicowe chociażby zarysowanie początków Szczenurza. Ponieważ w świetle rejestru podatkowego gdańskiego komtura, czyli wysokiego urzędnika Zakonu Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie, zwanego krzyżackim, który zajął Ziemię Łęborską w 1310 r., w 1400 r. Szczenurze było wsią rycerską, płacącą podatek od dwóch radeł, czyli

⁶⁷ M. Biskup, A. Tomczak, *Mapy województwa pomorskiego w drugiej połowie XVI w.* I. *Rozmieszczenie własności ziemskiej*. II. *Sieć parafialna*, Toruń 1955, s. 157, mapa. Wykluczyć jednak nie można, że już przed 1400 r. sarbska świątynia była filią kościoła macierzystego w Łebie, powstałego w związku z lokacją miasteczka na prawie lubeckim 8 lipca 1357 r. Por. S. Kujot, *Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej? Studium historyczne*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, 9:1903, s. 208–209.

⁶⁸ Archiwum parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Mikołaja w Łebie (dalej Archiwum WNMP w Łebie), „Sarbsker Kirchen Buch 1782–1818” (dalej Sarbsker Kirchenbuch I), „Kirchenbuch von der Filial-Kirche zu Sarbske vom Jahr 1819 [bis 1841]” (dalej Sarbsker Kirchenbuch II), „Kirchenbuch Leba 1781–1814” (dalej Kirchenbuch Leba)”.

⁶⁹ Archiwum WNMP w Łebie.

urządzoną według prawa polskiego⁷⁰, wnioskujemy, że jego początki sięgają czasów sprzed 1310 r. Nieco później (1402 r.) Szczenerurze przekazywało biskupowi włocławskiemu dziesięcinę z 6 łanów⁷¹. W tym czasie było wsią już rozdrobnioną, należącą do tzw. panków, czyli drobnej szlachty kaszubskiej z roku Kunostowiców, zróżnicowanego pod względem majątkowym i społecznym. W pierwszej połowie XIV w. znaczącą rolę w życiu politycznym, nie tylko Ziemi Łębskiej, ale całego komturstwa gdańskiego odgrywali Jakub, Marcin i Stefan Kunostowicowie, występujący jako świadkowie na dokumentach zakonnych. Ród posiadał wówczas – prócz Szczenerurza – Sławoszyno, Łętowie, Nadole i być może jeszcze inne dobra ziemskie⁷².

Historycznym wydarzeniem w dziejach Szczenerurza było jego przejęcie przez Mikołaja Wejhera, który był potomkiem pierwszego znanego przedstawiciela tego roku – Dytrycha, sędziego komturstwa człuchowskiego. Mikołaj prawdopodobnie w latach 1430–1434 nabył urząd wójta Łeby od Flemmingów, piastujących ten urząd od lokacji miasteczka w 1357 r., zaś nieco później, w każdym razie przed 18 października 1447 r. również Szczenerurze. Tego bowiem dnia wielki mistrz zakonu krzyżackiego, Konrad von Erlichhausen (1441–1449) potwierdził Mikołajowi Wejherowi jako panu tej wsi, prawa rybołówcze w jeziorze Sarbsko, jakie 26 lutego 1372 r. wielki mistrz W. von Kniprode (1351–1382) nadał rodowi Kunostowiców, wcześniejszym właścicielom Szczenerurza. Odtąd jego losy były związane z łebską, a po nabyciu w 1499 r. przez Wejherów pobliskiego Wrześcia, z wrześciańską linią tego rodu aż do 1781 r.⁷³

Kiedy Carl Heinrich von Somnitz, pan Charbrowa, Gaci i Łebieńca w 1781 r. przejmował Wrzeście i Szczenerurze, ostatnie należało do średniej wielkości wsi, liczyło 30 dymów, należących do 8 chłopów, 4 zagrodników, karczmarza, kowala i nauczyciela oraz bliżej nieokreślonej liczby ludności bezrolnej, tj. chałupników i komorników⁷⁴. Przytłaczającą większość mieszkańców Szczenerurza, podobnie jak pozostałych wsi łebskiej parafii oraz Łeby, stanowili Kaszubi, mówiący potocznie swym językiem ojczystym. Działo się tak z uwagi na obiektywne stosunki etniczne. Ludność niemiecka była w mniejszości, a przez codzienne obcowanie

⁷⁰ *Księga komturstwa gdańskiego*, wyd. K. Ciesielska, J. Janosz-Biskupowa, Warszawa-Poznań-Toruń 1985, s. 209; M. Grzegorz, *Osady Pomorza Gdańskiego w latach 1309–1454*, Warszawa-Lódź 1990, s. 74.

⁷¹ F. Schultz, *Geschichte des Kreises Lauenburg in Pommern*, Lauenburg 1912, s. 434.

⁷² K. Bruski, *Lokalne elity rycerstwa na Pomorzu Gdańskim w okresie panowania zakonu krzyżackiego*, Gdańsk 2002, s. 74 i n., 89-90; F. Schultz, *Geschichte...*, s. 435.

⁷³ R. Cramer, *Geschichte der Lande Lauenburg und Bütow*, T. II. *Urkundenbuch*, Königsberg 1858, s. 275-276; K. Bruski, *Lokalne...*, s. 291; F. Schultz, *Geschichte...*, s. 435; Z. Szultka, *Szkice historyczne...*, s. 56-57.

⁷⁴ L.W. Brüggemann, *Ausführliche Beschreibung des gegenwärtigen Zustandes des Königl. Preussischen Herzogthums Vor- und Hinter-Pommern*. T. II, Bd. 2, Stettin 1784, s. 1081.

z Kaszubami ich język potoczny rozumiała. Podobnie Kaszubi, w poważnym stopniu uzależnieni od silniejszej ekonomicznie ludności niemieckiej, w coraz większym stopniu przyswajali sobie niemiecką kulturę, a zwłaszcza język, iż ten był w starostwie łęborsko-bytowskim od 1751 r. wyłącznym językiem urzędowym i sądowym, zaś pruskie władze państwowe, Kościół ewangelicki oraz niemiecka szlachta podejmowały coraz energiczniejsze działania mające na celu zaszczepienie wśród ludności kaszubskiej niemieckiej kultury, zwłaszcza zaś języka.

W starostwie (powiecie) łęborsko-bytowskim, w tym w dobrach szlacheckich, które od 1772 r. w zakresie spraw kościelnych, szkolnych i sądowym podlegało pruskim władzom w Kwidzynie do 1804/05 r. pruskie działania stymulujące upowszechnienie wśród Kaszubów niemieckiej kultury miały umiarkowany zakres. Dużą w tym zasługą Mazurów, inspektorów synodu łęborskiego, pastorów, charbrowskiego Jana Behnki(ego) (1739–1764–1791) i łęborskiego Jerzego Fleischera (1771–1808) uważających, że nauka religii i nabożeństwa powinny odbywać się w języku najlepiej rozumianym przez wiernych, w przypadku ludności kaszubskiej w języku polskim, dobrze przez Kaszubów rozumianym, gdyż kaszubszczyzna nie była językiem kościelnym i pisanym. Dlatego upowszechnianie języka niemieckiego, prowadzące w praktyce do obumarcia języka kaszubskiego jako języka potocznego (domowego) i wyparcie języka polskiego jako szkolnego i kościelnego, wdrażali bacząc, aby nie odbyło się zbyt dużym kosztem katechezy dzieci i spadku kultury religijnej ludności kaszubskiej. Dokładnie tak samo postępował łebski pastor Marcin Jerzy Konstantyn Magunna (1784–1831), który znał języki niemiecki, polski i kaszubski, gdyż był synem pastora z Dzieścielca⁷⁵.

Pastor Magunna 18 stycznia 1805 r. pisał: „Konferencje szkolne⁷⁶ odbywają się nie pisemnie, lecz ustnie, niekiedy w dni szkolne, niekiedy w dni specjalne, ponieważ nauka w języku polskim została zniesiona krótko po moim tu przybyciu, w Sarbsku przed paru laty, w pozostałych trzech szkołach [Nowęcinnie, Ulinii i Szczenurzu] w tym roku i to bez przymusu, prawie samoistnie i dobrowolnie”⁷⁷.

Rzeczywistość była zgoła inna. Pastor Magunna objął parafię w 1784 r., naukę w języku polskim w szkole w Łebie zaniechano z początkiem 1789 r., kiedy jejrektorem został – wbrew inspektorowi Behnce, pastorowi Magunie, burmistrzowi, radzie parafialnej, a co najważniejsze prawie wszystkim rodzicom posyłającym dzieci do szkoły w miasteczku (Żarnowska, Rąbka, Łeba), za sprawą pruskich władz w Kwidzynie i właściciela Nowęcina Karla H. von Somnitza – nieznający języka polskiego Niemiec Banmer. Wówczas jednak pastor Magunna

⁷⁵ Z. Szultka, *Szkice historyczne...*, s. 126 i n.

⁷⁶ Konferencje dokształcające nauczycieli.

⁷⁷ *Źródła do kaszubsko-polskich aspektów dziejów Pomorza Zachodniego do roku 1945*, pod red. B. Wachowiaka, t. II: *Pomorze Zachodnie w państwie brandenbursko-pruskim (1653–1815)*, wyd. Z. Szultka, Poznań-Gdańsk 2006, nr 357, s. 423.

przygotowywał dzieci mające przystąpić do konfirmacji raz w tygodniu, oddzielnie dzieci niemieckojęzyczne i oddzielnie kaszubskie, z którymi odbywał katechezę po polsku. W ten sposób powstała w Łebie druga, działająca długo po wojnie francusko-pruskiej, bo w 1806 r. 22,4 proc. dzieci parafialnych objętych obowiązkiem szkolnym nie chodziło do szkoły, zaś 24 proc. bardzo nieregularnie⁷⁸.

Gdy chodzi o stosunki językowe we wsiach i w szkołach w Sarbsku, Ulinii i w Szczenurzu, to doskonale oświetlają je protokoły publicznych egzaminów przedkonfirmacyjnych, przeprowadzanych w kościele w Sarbsku przez łebskiego pastora, niekiedy w obecności superintendenta łebskiego. W protokole z 9 maja 1819 r. napisano: „Wszystkie [dzieci] zdały z bardzo dobrym wynikiem przeprowadzony z nimi egzamin, z wyjątkiem tych, które z powodu braku umiejętności lub lekkomyślności ze strony rodziców, przede wszystkim tych polskojęzycznych, który to język jest językiem ojczystym bardzo wielu rodziców”⁷⁹. W podobnym tonie utrzymane były protokoły z następnych lat. Protokół z 13 kwietnia 1828 r. kończył się stwierdzeniem, że po egzaminie odbyło się „...nabożeństwo tak w języku niemieckim, jak po polsku”⁸⁰.

Na uwagę zasługuje protokół egzaminu szkoły w Sarbsku z 10 kwietnia 1825 r., stwierdzający, że w jego trakcie „...nie pominięto również podjęcia [sprawdzenia] początków języka niemieckiego [...]. Wszystkie kontrolowane sprawy nauczania wykazały, że dzieci, które licznie się zgromadziły, w szkole były aktywne i nauczyciel nie szczędzi wysiłku, szczególnie z powodu języka polskiego, który jest językiem macierzystym największej części dzieci. [...] Po zakończeniu przemówienia z modlitwą rozpoczęło się publiczne nabożeństwo w języku niemieckim i polskim”⁸¹. Podkreślić należy, że w 1805 r. pastor Magunna pisał, że język polski w szkole w Sarbsku, w którym niemczyzna była najsilniejsza w parafii, zniesiono w 1802 r., zaś 10 kwietnia 1825 r. ten sam pastor stwierdzał, że zdecydowana większość mieszkańców wsi mówi po kaszubsku, zaś nauczanie po niemiecku ledwie zapoczątkowano. Zrozumiałe, że nabożeństwa w Sarbsku odbywały się również po polsku. Warto w tym miejscu dodać, że zastępca superintendenta i inspektor szkolny synodu łebskiego, pastor janowicki Ernst F. Doehling w 1827 r. swe władze zwierzchnie informował, że w podległym mu synodzie żyje około 2000, zaś w parafii Łeba około 200 Kaszubów, którzy z uwagi na nieznaną języka niemieckiego przystępują do sakramentów w języku polskim, podczas gdy faktycznie liczbę ludności kaszubskiej w synodzie łebskim w 1830 r. szacować należy na powyżej 9500. Według Doehlinga w parafii osieckiej języka niemieckiego nie znało 400 Kaszubów, zaś w 1835 r. osiecki pastor oceniał, że

⁷⁸ Z. Szultka, *Szkice historyczne...*, s. 132-133.

⁷⁹ Tamże, s. 151.

⁸⁰ Tamże, s. 152.

⁸¹ Tamże.

w nabożeństwach w języku polskim uczestniczy 800 wiernych⁸². Podobną wiarygodność ma liczba 200 dorosłych Kaszubów nieznających języka niemieckiego w łebskiej parafii. Dowodem tego jest akt powołania Christiana Bechtolda na pastora w Łebie z 4 grudnia 1837 r., w którym został zobowiązany „...co dziesiątą niedzielę w kościele w Sarbsku głosić po polsku kazania i udzielać sakramentu ołtarza, również sprawować opiekę duszpasterską według potrzeb nad Polakami znajdującymi się jeszcze w łebskiej gminie, zwłaszcza zaś nie zaniedbywać chorych i potrzebujących pociechy”⁸³.

Realizowaną przez pruskie władze administracyjne i oświatowe oraz Kościół ewangelicko-augsburski (unijny) politykę językową w synodzie łęborskim dobrze naświetla informacja lojalnego wobec władz pruskich gdańskiego pastora Krzysztofa C. Mrongowiusza (1764–1855), który 17 lipca 1828 r. pisał: „Kaszubscy mieszkańcy okropnie lamentowali nad tym, że się ich język macierzysty gwałtem usuwa z kościołów i szkół, oni i ich dzieci nie rozumieją niemieckich nauczycieli, a co jest najgorsze, grubiańska młodzież bardzo drwi z nabożeństwa, modlitwy i śpiewu jej kaszubskich rodziców [...] w wielu wsiach w czasie podróży do Łeby [1827] słyszałem licznych ludzi skarżących się z tego powodu; oni musieli płacić kary [za mówienie po kaszubsku] i życzą sobie, żeby ich dzieci uczyły modlić się w języku im zrozumiałym. Trochę niemieckiego, które złapią w szkole, zapomną przy pasieniu gęsi i świń. Boga i jego słowa dzieci powinny od początku uczyć się w języku macierzystym”⁸⁴.

Mam wątpliwość, że opisane stosunki istniały w 1827 r. w Szczecurzu, ale z całą pewnością dobrze oddają one sytuację, jaka wytworzyła się we wsi po 1830 r. w związku z zaangażowaniem na nauczyciela w miejscowej szkole nieznającego języka polskiego i kaszubskiego Niemca Johanna Sielaffa, bo ponad 50 proc. mieszkańców wsi potocznie mówiło po kaszubsku. Wynika to z protokołu wizytacji szkoły w Sarbsku, sporządzonego przez pastora Magunę 10 kwietnia 1825 r.⁸⁵ Kaszubi żadną miarą nie chcieli zrezygnować ze swego języka ojczystego na rzecz niemieckiego. Nie udało się dotrzeć do materiałów naświetlających walkę kaszubskich szczecurzan w obronie swego języka ojczystego w szkole i kościele. Pewnym jest, że zaniechanie nauki po polsku w szkole wywołało

⁸² Z. Szultka, *O języku i liczbie Kaszubów w regencji koszalińskiej w 1827 roku*, „Slavia Occidentalis” 61:2004, s. 77, 87; tenże, *Liczba Kaszubów na kaszubskim obszarze językowym Pomorza Zachodniego w XIX wieku*, [w:] *Pomorze – trudna ojczyzna?* Pod red. A. Saksona, Poznań 1996, s. 55 i n. Por. L. Belzyt, *Sprachliche Minderheiten im preußischen Staat 1815–1914. Die preußische Sprachenstatistik in Bearbeitung und Kommentar*, Marburg 1998, s. 153 n.

⁸³ Z. Szultka, *Szkice historyczne...*, s. 156.

⁸⁴ Tenże, *Nowe spojrzenie na kaszubskie badania K.C. Mrongowiusza. Część II*, „Slavia Occidentalis”, 50:1993, s. 189.

⁸⁵ Tenże, *Szkice historyczne...*, s. 152-153.

protesty społeczności wiejskiej, podobnie jak miało to miejsce w Łebie i wielu wsiach powiatu łęborskiego i słupskiego oraz zmusiło pastora Magunnę do przygotowywania kaszubskich dzieci do konfirmacji w języku polskim do śmierci w 1831 r. Jego następcy praktyki tej zapewne zaniechali. Ale jeszcze przez 20–30 i więcej laty osoby przystępujące do „polskich” konfirmacji modliły się, śpiewały pieśni kościelne, rozumiały i potocznie mówiły po kaszubsku (po polsku)⁸⁶.

Pewnym jest, że teza F. Tetznera i F. Lorentza⁸⁷ o całkowitym wynarodowieniu się ewangelickiej ludności kaszubskiej Szczzenurza – i szerzej wsi parafii łebskiej – w pierwszej połowie XIX w., przyjęta przez A. Tomaszewskiego i rozwijana przez Hinzego-Lauch, jest nieprawdziwa. Z punktu widzenia zachowania swej tożsamości i odrębności etniczno-językowej przez ewangelicką ludność kaszubską Szczzenurza i parafii łebskiej fatalne były następstwa powołania w 1830 r. na nauczyciela tej wsi nieznającego języka polskiego Niemca Sielaffa oraz śmierć pastora Magunny 31 maja 1831 r., który przez 47 lat otaczał w miarę równą opieką duszpasterską swych niemiecko- i kaszubsko-polsko-języcznych wiernych. Jego następcą, pastor E.J.H. Häfner był wypróbowanym i wyjątkowo efektywnym germanizatorem ewangelickich Kaszubów, język polski znał bardzo słabo, zaś jego następcą – pastor Ch. Bechtold – nie znał go wcale. Całkowita likwidacja nabożeństwa w języku polskim w obu kościołach nie była jednak możliwa. Przyjmujemy za literaturę, że z uwagi na mieszkańców Żarnowskiej doraźnie odbywały się one w Łebie do 1850 r. Inaczej rzecz wyglądała w Sarbsku. Przypuszczamy, że za Häfnera (1832–1837) odbywały się one raz w miesiącu, za jego następcy – pastora Bechtolda – czyli od 1838 r. miały mieć miejsce raz na dwa miesiące. Wiemy jednak, że w 1842 r. odbywały się 3–4 razy w roku, tj. w główne święta i koncelebrował je pastor charbrowski Stanisław Boryszewski (1832–1866). Nie wiadomo jednak do kiedy. Literatura przyjmuje, że do około 1850 r.⁸⁸ – co nie jest wcale pewne – prawdopodobnie nieco dłużej.

Bardzo poważnym potwierdzeniem tej hipotezy są wyniki spisów powszechnych z lat 1843, 1861, 1864 i 1867. Danych statystycznych odnośnie do stosunków językowych poszczególnych miejscowości, zwłaszcza Szczzenurza, nie znamy, znamy natomiast ich urzędową analizę szczebla rejencyjnego lub (i) powiatowego, którą za stroniczą i wyolbrzymiającą kaszubszczyznę i polszczyznę uznać nie można; przeciwnie władze z reguły pomniejszały liczbę ludności kaszubskiej i polskiej oraz utożsamiały Kaszubów z Polakami. Rejencja koszalińska uznała analizę językową spisu z 1843 r. landrata łęborskiego za zbyt lakoniczną i zażądała dokładniejszych danych. Pisała: „Ponieważ duża część mieszkańców powiatu

⁸⁶ Z. Szultka, *Język polski w Kościele ewangelicko-augsburskim na Pomorzu Zachodnim od XVI do XIX wieku*, Wrocław 1991, s. 335-336.

⁸⁷ F. Tetzner, *Die Slowinzen und Lebakaschuben*, Berlin 1899, s. 29, 99; tenże, *Die Kaschuben am Lebasee*, Globus 70:1896, Nr. 15; Sprache, Berlin und Leipzig 1925, mapa.

⁸⁸ Z. Szultka, *Język polski...I* s. 327 (tamże literatura).

[łęborsko-bytowskiego] przynależy do narodowości słowiańskiej co jest ważne dla stosunków szkolnych, zwłaszcza w miejscowościach, w których są Słowianie i mówi się w języku słowiańskim, te [miejscowości należy] podać, liczbowy stosunek Słowian i Niemców oraz określić słowiański dialekt (Kaszubi)”⁸⁹. Łęborska landratura w niedatowanej odpowiedzi lakonicznie stwierdziła: „Tylko w miejscowościach najbliższej graniczących z Prusami Zachodnimi występują jeszcze takie przypadki, że osoby całkowicie nie rozumieją po niemiecku i posługują się wyłącznie językiem kaszubskim (wasserpolnisch). Powszechnie w obu powiatach [łęborskim i bytowskim] nauka w szkole odbywa się w języku niemieckim i nie jest łatwo dokładnie określić stosunek językowy w poszczególnej miejscowości (im Speciellen)”⁹⁰. Odpowiedź ta doskonale potwierdza zgłoszoną wyżej tezę o pomniejszaniu lub wręcz bagatelizowaniu potrzeb językowych ludności kaszubskiej przez władze powiatowe.

Nie dotarliśmy do wyników spisu z 1861 r. a jedynie do jego analizy szczebla rejencyjnego, w świetle której tego roku w powiecie łęborskim miały zamieszkiwać 163 rodziny (781 osób) mówiące po polsku i jakoby tylko 3 rodziny (10 osób) – po kaszubsku⁹¹. Czy i ilu spośród nich zamieszkiwało w Szczernurzu nie wiemy, ale jest bardzo prawdopodobne, że przynajmniej niektóre rodziny tej wsi zadeklarowały swój język ojczysty jako kaszubski lub polski, bo w analizie językowej spisu powszechnego z 3 grudnia 1864 r. czytamy: „Język ludności [powiatu łęborskiego] jest przeważnie niemiecki. W parafiach Charbrowo, Łeba i Osieki dochodzi jeszcze kaszubski, jak również w miejscowościach graniczących z powiatami zachodniopruskimi [Pomorza Gdańskiego]”⁹². Ponieważ w łębskiej parafii kaszubszczyzna była najsilniejsza w Sarbsku i Szczernurzu wykluczyć nie można, że w tej ostatniej wsi występowały w 1864 r. osoby deklarujące ją jako język ojczysty.

Według analizy spisu z 1867 r. liczba ludności mówiącej po kaszubsku i po polsku w sześciu miejscowościach powiatu łęborskiego – Wierzchucino, Dziecielec, Łówcz Dolny, Nawcz, Paraszyno i Rybienko – wzrosła do 1087 osób, z czego na Wierzchucino przypadało 457⁹³. Rzeczywistej liczby Kaszubów i Polaków powiatu łęborskiego w 1867 r. nie znamy. Zwraca jednak uwagę, że miała ona być wyższa najmniej o 37,5% niż 6 lat wcześniej. Faktycznie taki wzrost był niemożliwy, był on rezultatem niedokładności spisowych i błędnych ich analiz. Dla naszych rozważań najważniejsze jest, że łębską parafią w 1864 r. zaliczono do parafii niemiecko-kaszubskich nie z uwagi na maleńką Żarnowską (ok. 10 rodzin), ale

⁸⁹ Archiwum Państwowe w Szczecinie, Landratura Łęborska, 348, b.t.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Archiwum Państwowe w Koszalinie, Rejencja Koszalińska. Wydział Prezydialny, 168, s. 151.

⁹² *Statistik des Kreises Lauenburg. Im Anschluß an die statistische Zählung vom 3. Dezember 1864 nach amtlichen Quellen bearbeitet*, Lauenburg 1866, s. 10.

⁹³ Archiwum Państwowe w Koszalinie..., s. 165.

również na inne wsie parafialne, w tym Szczenurze, w których mieszkali Kaszubi mówiący potocznie swym językiem ojczystym. Wypadnie jeszcze raz powtórzyć, że ustalenia niemieckich badaczy dotyczące czasu likwidacji języka polskiego w szkołach oraz w ceremoniach kościołów synodu łęborskiego – podobnie zresztą jak całej wschodniej części Pomorza Zachodniego, są najczęściej nieprawidłowe, zaś sama likwidacja nie odpowiadała rzeczywistemu obumarciu kaszubszczyzny jako języka potocznego. Z reguły była przedwczesna, naturalnie również w Osiekach (1873). Dla naszych rozważań najważniejsza jest konstatacja, że mieszkańcy Szczenurza nie ulegli germanizacji już w pierwszej połowie XIX w., gdyż w połowie lat sześćdziesiątych tego stulecia kaszubszczyzna pozostawała wciąż żywym językiem potocznym części jego ludności.

Rozważania nad identyfikacją tłumacza Szadowskiego ze Szczenurza bardzo poważnie utrudnia fakt, iż nie znamy jego imienia, wieku czy zawodu. Poważnym mankamentem jest również, że łebskie i sarbskie kościelne księgi metrykalne zachowały się dopiero od początku lat osiemdziesiątych XVIII w., a więc zaledwie kilka lub kilkanaście lat wcześniej niż powstałe przekłady. Ponieważ potencjalnym tłumaczem był zapewne starzec lub osoba w dojrzałym wieku, zachowane księgi metrykalne utrudniają lub wręcz uniemożliwiają poznanie jej rodowodu. Bardzo ważne jest również, że tłumacz miał umieć pisać. Osób zaś posiadających tę umiejętność w przeciętnej małej lub średniej wsi łęborskiej na przełomie XVIII–XIX w.⁹⁴, jeśli nie liczyć pastorów, większości zakrystianów i administratorów-dzierżawców majątków, zasadniczo nie było. Zupełnie inaczej rzecz miała się z czytaniem. Tę umiejętność posiadała zdecydowana większość mężczyzn. Dlatego wywody nad identyfikacją tłumacza Szadowskiego ze Szczenurza rozpocząć wypadnie od rozpatrzenia kwestii miejscowej szkoły⁹⁵.

Jej początków nie znamy. Z dużym prawdopodobieństwem prawdziwości przyjąć możemy, że powstała ona po wojnie siedmioletniej (1756–1763), pod wpływem wydanego przez króla pruskiego Fryderyka II (1740–1786) „generalnego regulaminu szkół ludowych” z 12 sierpnia 1763 r. Dokument ten stał się impulsem do wystąpienia dwóch pastorów synodu łęborskiego do władz w Szczecinie i bardzo krytycznej oceny wiejskiego szkolnictwa elementarnego w synodzie

⁹⁴ Po przejęciu Szczenurza przez Karla H.v. Somnitza i przeprowadzonych melioracjach nastąpił jego progresywny rozwój. W XIX w. należało ono do większych wsi powiatu łęborskiego, około 1827 r. liczyło 224 mieszkańców, zaś w 1858 – 345. F. Restorff, *Topographische Beschreibung der Provinz Pommern mit einer statistischer Uebersicht*, Stettin 1827, s. 290; v. Messow, *Topographisch-statistisches handbuch des Preußischen Staates oder alphabetisches Verzeichniß sämtlicher Städte, Flecken, Dörfer, Rittergüter... Nach amtlichen Mittheilungen und allen verhandenen Quellen...*, Magdeburg und Leipzig 1858, s. 273.

⁹⁵ E. Wachinski, *Das Schulwesen der Lande Lauenburg und Bütow bis 1773*, „Zeitschrift für Geschichte der Erziehung und des Unterrichts“, 4:1914, s. 9 i n.; Z. Szultka, *Język polski w Kościele...*, s. 208 i n., 278 i n.

łęborskim. Dotarł on do samego króla, który odtąd uważał szkolnictwo elementarne w polskim lennie za bardzo złe, znacznie gorsze niż na Pomorzu pruskim. Skutkiem tego był wzrost zainteresowania się władz kościelnych i sądowych Szczecina i Koszalina, zaś po 1772 r. również Kwidzyna łęborskim i bytowskim szkolnictwem elementarnym, które stało się też przedmiotem obrad sejmiku w Lęborku⁹⁶. Progresywnemu jego rozwojowi, zwłaszcza we wsiach szlacheckich, sprzyjała energiczna i ofiarna działalność ich inspektora (superintendenta) – pastora Jana Behnki z Charbrowa, który wydał w języku polskim dla szkół dwa śpiewniki, i co bardzo ważne – zadbał o ich wprowadzenie do szkół i kościołów jako podręczników do katechezy⁹⁷.

Przyjmujemy, że w Szczecurzu, podobnie jak w przytłaczającej większości podobnych wsi – szkoła wiejska została uruchomiona najpóźniej w latach siedemdziesiątych XVIII w. Z całą pewnością działała ona w 1782 r., czyli założona została wcześniej⁹⁸. Nauka odbywała się zapewne w cyklu zimowo-letnim, tzn. od Wielkanocy do św. Michała (29 września) chodzili do niej małe dzieci, z reguły chłopcy, wyjątkowo dziewczęta, zaś porą jesienno-zimową – większe, gdyż wcześniej pracowały. Nie wiemy, kto był jej pierwszym nauczycielem, ale przyjmujemy, że podobnie jak w przytłaczającej większości podobnych wsi, został nim z wyboru pana wsi, miejscowego pastora oraz inspektora kościelnego – pastora Behnki miejscowy rzemieślnik, najczęściej krawiec, kowal, kołodziej lub zdemobilizowany żołnierz. Regułą było, że wszyscy oni nie umieli pisać, wyjątki były rzadkie. We wsiach kościelnych obowiązek ten spadł na zakrystiana, który posiadał lepsze kwalifikacje pedagogiczne, gdyż szkoły w wsiach parafialnych miały starszą metrykę, zaś od zakrystianów wymagano umiejętności pisania, ponieważ przygotowywali też dzieci do konfirmacji, prowadzili katechezy kościelne itd.⁹⁹

Pierwszym znanym nauczycielem w Szczecurzu był Fryderyk Półtorak (Poltorak, Poltorack), określony „nauczycielem” 30 stycznia 1790 r., kiedy – obok miejscowego dzierżawcy Georga czy Johanna Bohla – występował w roli świadka chrzestnego syna swego krewnego Krystiana. Najważniejsza o nim adnotacja pastora Magunny pochodzi z 13 lipca 1783 r., kiedy występował w podobnym charakterze na chrzcie syna chałupnika Daniela Krzysztofa Szadawskiego, i dlatego prawdopodobnie został określony przez duchownego „czeladnikiem krawieckim”, chociaż miał 57 lat i był żonaty z Niemką, Dorotą Groehncke. Określenie

⁹⁶ F. Vollmer, *Die preussische Volksschulpolitik unter Friedrich dem Grossen*, Berlin 1918, s. 158 i n.; E. Waschinski, *Das Schulwesen...*, s. 88 i n.

⁹⁷ Z. Szultka, *Pastor charbrowski Jan Behnka(e) – jego życie i dzieło*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, 18:1990, 1, s. 139 i n.; tenże, *Język polski...*, s. 292 i n., 302 i n.

⁹⁸ L. W. Brüggemann, *Ausführliche Beschreibung...*, T. II. Bd. 2, s. 1081.

⁹⁹ Z. Szultka, *O języku i liczbie Kaszubów...*, s. 68 i n.; tenże, *Język polski w Kościele...*, s. 306 i n.

„czeladnik krawiecki” zasługuje na uwagę dlatego, iż pośrednio wskazuje, że krawiectwa wyuczył się w mieście. To zaś w pierwszej połowie XVIII w. odbyć się mogło jedynie za zgodą pana wsi, czyli Wejhera, uzyskaną za cenę odpowiedniej opłaty. Już adnotacja z 1790 r. wskazuje, że bardzo liczna w Szczenurzu rodzina Półtoraków należała do chłopskiej elity wiejskiej. Fryderyk Półtorak został zapewne wykupiony z poddaństwa przez rodziców i mógł podjąć naukę zawodu w mieście oraz osiąść tam umiejętność pisania. Po wojnie siedmioletniej miał 37 lat i był idealnym kandydatem na nauczyciela wiejskiego. Możemy przyjąć z bardzo dużym prawdopodobieństwem prawdziwości, że Fryderyk Półtorak pochodził z miejscowej rodziny kaszubskiej, był pierwszym nauczycielem w Szczenurzu aż do śmierci, tj. 8 listopada 1808 r., kiedy zmarł w wieku 82 lat. Pięć lat wcześniej zmarła jego 16 lat młodsza żona. Jego następcą został Jan Jakub Zielcke, Kaszuba, który z całą pewnością znał język polski i uczył w nim w szkole, zaś w latach 1830–1840 nauczycielem w Szczenurzu był Johan Sielaff, syn nauczyciela z Rusinowa koło Darłowa, który prawdopodobnie języka miejscowych Kaszubów nie znał. Dodać należy, że zakrystianem i nauczycielem w Sarbsku od lat osiemdziesiątych XVIII w. był Johan Immanuel Sylvester, zaś jego następcą syn Karl Friedrich, natomiast w Ulinii odpowiednio Michel Gothard Strauer i Carl Handschultz. Do 1797 r. nauczycielem w Nowęcinnie był Christian Todt, w Łebie zaś od 1766 r. Georg Freytag, który z językiem polskim miał trudności nawet po 20 latach, od 1789 r. Niemiec Banmer, zaś od 1803 r. zdemobilizowany żołnierz Christian F. Wolff, też Niemiec.

Poświęciliśmy tak wiele uwagi nauczycielom parafii łebskiej na przełomie XVIII–XIX w., by stwierdzić, że nauczyciel w Szczenurzu – Półtorak był Kaszubą uczącym w szkole po polsku i po niemiecku, i z tej przyczyny zdolnym wiernie przetłumaczyć tekst z języka niemieckiego na kaszubski.

W świetle ksiąg metrykalnych kościołów w Sarbsku i w Łebie od 1782 r. w Szczenurzu (również w usytuowanym poza zwartą zabudową wiejską młynem i folwarkiem zwanym Heinrichswerder) zamieszkiwali następujący przedstawiciele rodzin o nazwisku Szadowski (Schadowski, Schadowsky, Schaddowsky):

1. Franciszek, budnik koło młyna, żonaty z Heleną (Lehna) z domu Radmak, która 12 lipca 1783 r. urodziła syna Daniela Krzysztofa, ochrzczonego następnego dnia. Ponieważ jest to jedyny zapisek dotyczący tego małżeństwa przyjmujemy, że niebawem opuściło ono łebską parafię. Potencjalnym tłumaczem interesującego nas *Ojciec nasz* nie mógł być również syn Daniel Krzysztof, który w 1808 r., w wieku 25 lat poślubił za żonę Ewę Katarzynę Marczyńską (Martschincke) ze Szczenurza. Z małżeństwa tego do 1812 r. urodziło się troje dzieci, przy czym najstarsza córka zmarła w 10 miesiącu życia.
2. Prawdopodobnie siostrą Franciszka była Anna Maria Szadowska, urodzona w 1726 lub 1730 r., która będąc wdową, w wieku 60 lat poślubiła rozwiedzionego dragona Jana Pieska (Pieskiego, Piescken) i zmarła w 1808 r.

3. Tłumaczem *Ojciec nasz* mógł być Michał Szadowski, też chałupnik przy szczenuskim młynie, prawdopodobnie brat wyżej wymienionych, który w wieku 60 lat zmarł 11 sierpnia 1797 r.
4. Jego synem był Michał Szadowski, który 20 listopada 1795 r. poślubił za żonę Annę Katarzynę Półtorak (Poltorack), najpewniej córkę nauczyciela Fryderyka. Z małżeństwa tego przyszło na świat pięcioro dzieci, ale dwie córki zmarły, jedna w wieku 4 lat, druga – 5 miesięcy. Michał, też chałupnik przy młynie, cieszył się poważaniem społeczności wiejskiej, bo kilkakrotnie występował jako świadek chrzestny, nie tylko członków rodziny.
5. Nie mógł być tłumaczem *Ojciec nasz* Jan Ludwik Szadowski, który w 1810 r. poślubił za żonę Augustę Brandenburg z Charbrowa.
6. Jako tłumacza wykluczamy też Jana Jakuba Szadowskiego, kawalera, zamieszkałego przy młynie, notowanego pierwszy raz w księdze kościelnej w 1799 r.

Najbardziej znaczącą rolę w życiu wsi odegrał syn Michała Szadowskiego, Jan Krzysztof, ur. 28 grudnia 1798 r., który krótko przed 1820 r. poślubił za żonę Christlieb Rach z Charbrowa i w latach 1827–1830 był administratorem szczenurzskiego folwarku. Najpewniej umiał pisać.

Z powyższych rozważań wynika, że tłumaczem interesującego nas *Ojciec nasz* był Michał Szadowski, nie wiadomo tylko ojciec czy syn. Zajmowali jeśli nie jedno mieszkanie, to mieszkali w jednej (lub sąsiedniej) chałupie. Za seniorem zdecydowanie przemawia wiek, za juniorem poważanie społeczności wiejskiej, prawdopodobna umiejętność pisania i późniejsza w niej rola syna Jana Krzysztofa. Jest nadzwyczaj mało prawdopodobne, więcej, wykluczam, aby Szadowski – senior umiał pisać. Do szkoły chodził zapewne tylko Michał – junior, ale wątpliwe, aby nauczył się w niej poprawnie pisać po polsku. Nauczyciel dobrze poznał jednak ucznia Michała, który zapewne był pozytywnie wyróżniającym się chłopcem wśród rówieśników, skoro po latach oddał mu za żonę swą córkę.

Przypuszczam, że kiedy pastor z Łeby Magunna otrzymał od łęborskiego superintendenta Fleischera lub bezpośrednio od nieznanego nam pośrednika – współpracownika Bacmeistera albańskie teksty przetłumaczone na język niemiecki w celu przełożenia je na kaszubski, to porucił to zadanie szczenurzskiemu nauczycielowi Półtorakowi, którego był bezpośrednim przecież przełożonym. Ten, mając trudności z ich przekładem lub wiedząc, że lepiej kaszubszczyznę zna Michał Szadowski, zięć (ale wykluczyć nie można, iż treść), przy jego pomocy dokonał tłumaczenia. Zapis przekładu był jednak najpewniej dziełem nauczyciela, którego uznać należałoby za współautora tłumaczenia. Ponieważ pastor Magunna miał bardzo krytyczne zdanie o umiejętności pisania przez Półtoraka¹⁰⁰, wydaje się, że tłumaczenie osobiście przepisał właśnie pastor Magunna. Wykluczyć nie można,

¹⁰⁰ Z. Szultka, *Szkice historyczne...*, s. 133.

że pastor Magunna przed lub po nabożeństwie w Sarbsku wezwał do siebie Szadowskiego juniora (lub seniora) i osobiście pisał jego tłumaczenie, a następnie przesłał je superintendentowi Fleischerowi lub osobie, która prosiła go o przekład. Tłumaczem pastora był zapewne Szadowski junior, którego pastor doskonale znał z cotygodniowych katechez przedkonfirmacyjnych w języku polskim.

Bardziej prawdopodobne jest, że Magunna tłumaczenie przesłał Fleischerowi, a ten wysłał je do Petersburga. Na karcie z przekreślonym *Ojcze nasz* znajduje się zapisek: „Ksians w Lęborku głosi kazania po niemiecku i po kaszubsku”. Ponieważ do 1809/10 r. we wszystkich luterzańskich kościołach (z wyjątkiem Garczegorza) synodu lęborskiego kazania głoszone również po polsku, wspomniano zaś tylko kościół w Lęborku, wnioskujemy, że informację tę przekazał w piśmie przewodnim do Petersburga pastor lęborski, piastujący też urząd superintendenta Jerzy Fleischer, który będąc lęborskim adjunktem (1756–1771), sam je głosił. Potem, przynajmniej do 1809/10 r. i jakiś czas po wojnie francusko-pruskiej – zgodnie z miejscową tradycją – czynili to jego następcy na stanowisku adjunkta¹⁰¹.

Tak czy inaczej tłumaczem kaszubskiego *Ojcze nasz* i innych tekstów z nim związanych był Michał Szadowski, mieszkający przy szczenurzkim młynie i prawdopodobnie w nim zatrudniony. Jeśli przekład powstał przed sierpniem 1797 r., tłumaczem mógł być Michał Szadowski-senior, jeśli później – jego syn Michał, też chałupnik przy młynie. Bez względu na udział w tłumaczeniu miejscowego nauczyciela Fryderyka Półtoraka, do Petersburga trafił, najpewniej za pośrednictwem lęborskiego superintendenta Fleischera, kaszubski tekst spisany ręką lęborskiego pastora Magunny, znanego nam z życzliwości wobec Kaszubów, dla którego badania naukowe nad kaszubszczyzną również w przyszłości nie były rzeczą obcą.

Niski status społeczny (chałupnik) tłumacza stał się prawdopodobnie powodem, że Szadowskiemu niewiele miejsca w przekazie do Petersburga poświęcili pastory Magunna i Fleischer. Konsekwencją tego było, że nie został on bliżej określony przez Bacmeistera oraz berlińskich bibliotekarzy, ani zidentyfikowany przez badaczy jego kaszubskiego tłumaczenia *Ojcze nasz*.

¹⁰¹ E. Müller, *Die evangelischen Geistlichen Pommerns von der Reformation bis zur Gegenwart*. T. II. *Der Regierungsbezirk Köslin*, Stettin 1912, s. 232-234; Z. Szultka, *Język polski w Kościele...*, s. 198, 266, 288.

Zygmunt Szultka

Vaterunser aus Szczenurze

ZUSAMMENFASSUNG

Der vorliegende Artikel befasst sich mit dem Denkmal des kaschubischsprachigen religiösen Schrifttums, das in der Literatur unter dem Namen „Paternoster aus Szczenurze“ bekannt ist. Im Jahre 1938 wurde der Gebetstext zum Thema von einer Ausarbeitung von A. Tomaszewski und nach dem 2. Weltkrieg wurde er in einer wertvollen Studie von F. Hinze und A. Lauch (1971) besprochen. Die zwei letzt genannten Forscher stützten sich hauptsächlich auf russischsprachige Manuskripte und Archivmaterialien. Die vorliegende Ausarbeitung bildet eine Fortsetzung von diesen Studien und unternimmt einen Versuch, genauere Angaben zu den Umständen und Zeitpunkt der Entstehung dieses Schrifttumsdenkmals der kaschubischen Sprache festzustellen. Darüber hinaus wird die Frage nach der Identität des Übersetzers vom deutschen Originaltext ins Kaschubische gestellt. Um diese Frage zu klären, bedient sich der Verfasser einer Quellenanalyse von Matrikelbüchern der ehemaligen evangelischen Gemeinde in Leba im 18. und 19. Jahrhundert.